Nr. 283. We Lwowie, Wtorek dnia 13. Grudnia 1881. **Rok XX**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie w Lwowie austrjackim . . 6 „ — „
z przesyłką niemieckiej . . . . . .
Austrji . . . . . po 7 złr
Rosji i księstw Nadda. . . . . 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kubliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Realność

na sprzedaż we Wygnance obok Czortkowa, w pobliżu budować się mającego dworca kolejowego, składająca się z domu o sześciu pokojach, z budynków gospodarskich i ogrodu półtora morga. Bliższa wiadomość historycznie u W. G. w Bóbrce koło Lwowa. 4308 1—2

Morszyn.

Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego“ w małych dawkach sprawia już obficie wypróżnienie bez bolu i upośledzenia trawienia i zależeń się wskutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ łagodząca, pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii dr. Radziszewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoje kałowe i skłonność do tycia, nawały krwi i zastoje żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby, śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Na zasadzie dość zadawalnienia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego“, jako środka bez bólu i osłabienia łagodnie czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych, nad sól Karlsbadzką, glauberską oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17. listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czyżewicz.
c. k. radca zdrowia.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny“, takiej samej dobroci jak kruchnickiej i halski.

Ług borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przymiernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach we Lwowie w aptekach Pp. K. Mikolascha, J. Beisera, J. Piepesa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza. W Czerniowcach w handlu p. Ign. Schnirocha. W Stanisławowie u p. J. Macury. W Stryju u p. Jul. Zgórskiego. W Krakowie w handlu p. Wanzla. W Jassach w apt. pp. Antoma Lindego, A. Rzeowita, Rudolfa Peteleusa, Franciszka Kónya, W. Romana w apt. p. Maksa Fränkla. W Bakau w handlu p. J. Jurista. W Botuszanach w handlu p. M. Spilera. W Suczawie w aptekach pp. Mik. Kerozewskiego i Juliusza Fischerta. 4251 1—?

W Zakładzie naukowym

Ludgardy Budkowskiej

rozpoczął się

nowy kurs Tańców salonowych

połączony z ćwiczeniami praktycznemi, oraz

kurs gimnastyki salonowej

wyłącznie dla panienek.

Rynek, liczba 12, I. piętro.

Najtaniej na zimę

Kaftaniki,
Kalesony,
Pończochy,
Skarpetki,
Kamasyki,
Szaliki,
Barchany,

Dla pań, mężczyzn i dziatek.

poleca handel

płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, pl. Marjacki.

Cenniki szczegółowe na żądanie posyłam. 4266 1—4

Dom bankowy i komisowo-handlowy

zarejestrowana firma

Aleksandra Mieczysława ORŁOWSKIEGO

na całą Galicję jedynie we Lwowie od lat istniejący i szczycący się zaufaniem P. T. właścicieli ziemskich, domów handlowych, zakładów finansowych, fabrykantów itp. w kraju i za granicami poszukuje **spólnika z kapitałem 1800 zł.** 4046 1—2

Uwagi godne.

Nadzwyczajnie tani pieniądz powinienby spowodować kapitały do przedsiębrania udziału w najrozmaitszych papierach giełdowych, ażeby przez to sprowadzić podniesienie się kursów.

Polecam P. T. Publiczności moje usługi tak w sprawach założenia kapitałów, jakoteż dla operacji spekulacyjnych „a la hausse i a la baisse“, długoletnie bowiem istnienie mojej firmy daje rękojmię za rzetelne i rychłe wykonanie wszelkich zleceń.

Na listowne zapytania dajemy odpowiedzi w języku polskim.

S. DEICHES

Bank & Commissions-Geschäft

założony w r. 1863, 3753 2—3

we WIEDNIU, I, Hohenstaufengasse 6.

Nakładem APTEKI „POD GWIAZDĄ“

Piotra Mikolascha we Lwowie

wyszedł i jest do nabycia

w księgarni F. H. RICHTERA Altenberg we Lwowie

Kalendarz ścienny Block

zawierający oprócz kalendarium daty z historji Polskiej i anonsy środków leczniczych apteki pod gwiazdą. Cena 50 ct. z posyłką pocztową, franko 60 ct., które należy nadesłać przy zamówieniu najlepiej za pomocą przekazu pocztowego. 3956 6—18

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, zdrowym i wzmacniającym dla chorych, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone od dawna, ale nie ma produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Paven sławny chemik, członek Instytutu francuskiego, w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do spożywania przez ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brazylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnemi.* 3636 2—26

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy prawdziwej Tapioki Groulta znajdują się we Lwowie u p. K. Mikolascha i w magazynie korzennym p. St. Markiewicza.

Zmiana lokalu.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych

A. Herzmansky

znajduje się od 15. grudnia rb.

Wiedeń, 7. Bezirk, Mariahilferstrasse 26.

Ecke der Stiftgasse. 3728 1—15

Dla teatrów amatorskich!

poleca księgarnia F. H. RICHTERA (H. Altenberg)

we Lwowie

Bibliotekę teatrów amatorskich

której wydane dotychczas 22 numerów zawierają:

Nr. 1.	Nowożeńcy, komedja w 2 aktach Biörnsona	zł. —.40
„ 3.	Kaloche, komedyjka w 1 akcie, J. A. hr. Fredry	„ —.40
„ 3.	Kaprys, komedja w 1 akcie, Alf. de Musset	„ —.40
„ 4.	Przezorna Mama, komedja w 3 aktach, Bizińskiego	„ —.70
„ 5.	Na wędrę, komedja w 1 akcie	„ —.40
„ 6.	Spadłowal, komedja w 1 akcie Kazimierza Zalewskiego	„ —.40
„ 7.	Pan Damazy, komedja w 4 aktach, Bizińskiego	„ 1.—
„ 8.	Zarzutka balowa komedja w 1 akcie p. Delacour i P. Roger	„ —.40
„ 9.	Podróż pana Pericho, kom. w 4 ak. pp. Labiche i Martin	„ —.80
„ 10.	Pan a Pivert, kom. w 2 ak. z franc., Achilesa Eyraud	„ —.60
„ 11.	Mąż od biedy, kom. w 1 akcie przez Józefa Bizińskiego	„ —.40
„ 12.	Teatr amatorski, komedja w 2 aktach Baluckiego	„ —.80
„ 13	Wróble, komedja w 3 aktach pp. Labiche i Delacour	„ —.80
„ 14.	Chlebodaizi bardzie, kom. w 1 ak. przez Józ. Bizińskiego	„ —.40
„ 15.	Morderca kom. w 1 akcie z franc. przez E. About	„ —.40
„ 16.	Bańki mydlane, kom. w 2 ak. pp. Eug. Labiche i Edm. Martina	„ —.40
„ 17.	Macowy kawaler, krotochwila w 1 akcie przez Bizińskiego	„ —.40
„ 18.	Miodowe miesiące, kom. w 2 ak. przez M. A. Dijekiego	„ —.60
„ 19.	Pałacyk, kom. w 1 ak. z franc. pp. Meilhac i L. Halévy	„ —.40
„ 20.	Po kwestie, fraszka w 1 ak. oryg. nap. przez Sulisława	„ —.40
„ 21.	Tabich więcej, kom. w 2 ak., nap. Wisc. Jul. Wdowiszewski	„ —.60
	w druku:	
„ 22.	Rozbitki, komedja w 3 aktach, Bizińskiego	„ —.80

3954 1—12

Z mówienia z prowincji z załączeniem przypadającej kwoty **przekazem pocztowym** załatwiają się odwrotną pocztą **franco**, ponieważ wysełanie za pobraniem tak małej kwoty pociąga za sobą stosunkowo znaczne koszta.

INJECTION BROU

Sprzyczynia hygieniczna nieszwodnej skuteczności zapobiegające je

łyne które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré, aptekarza 102 ulica Richelieu; w Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolasza i Z. Ruckera, w Krakowie Trauscyńskiego i Rodyka, w Czerniowcach Golichowskiego. 3657 41—52

Na sezon zimowy!

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

(dawniej Stanisław Armatys)

we Lwowie, ul. Halicka, nr. 1.

poleca

Futra do podróży i do miasta męzkie i damskie.
Paletoty damskie (inaczej polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.
Kołnierze i sarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i pod łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrzane które szczególnie dla pp. przejdniaów kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 6 zł.

Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali.

Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich T. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW gotowych** do FUTER damskich **tak z materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** lionskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męzkich

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskutecznianą z największym **pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując** za prawdziwość i dobroć towaru.

Cenniki na żądanie franco.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Revoil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Bieli i udelikatnia skórę dodając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochrania od opalenia się, piegów i zmarszczek.

nadaje włosom i brodzie bezwłocznie ich pierwotny kolor.

Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolascha i w składach perfum p. p. JAHLA. i Strzyłowskiego.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja

[Przedruk nie będzie opłacony.]

Nowe tańce

Adama Wrońskiego

na karnawał 1882.

Nakładem księgarni składu wypożyczalni nut muzycznych i ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły:

„Bukiet fiołków“ Walce zł. 1.—
„Cecylia“ Polka-Mazurka „ —.40
„Kadryl“ z motywów sztuki ludowej Kościuszko pod Racławicami „ —.80
„Mazury krakowskie“ „ —.75
„Wśród bomb i granatów“ Galop „ —.40
„Wspomnienie z Krynicy“ Polka „ —.45

Dostawy we wszystkich księgarniach. 4289 1—5

Bez bólu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, trzodzie bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy moczowe,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału,

w Wiedniu Stadt, Habsburgergasse Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, swędzenie, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 87 1

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Ostatnie lata

DZIEJÓW POWSZECHNYCH

od 1846 r. do dni dzisiejszych,

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione,

opuściły prasę we Lwowie nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

Cena 2 zł. 50 ct. z przesyłką pod opaską rek. 2 zł. 70 ct.

Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy po zauropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. 3126 5—8

Cena zniżona

Z powodu zbliżającej się

Gwiazdki i Nowego Roku

zniżyłem znacznie, bo o jedną trzecią cenę

Teki Artura Grottgera

zawierającej w pięknych fotograficznych reprodukcjach nieznane dotąd arcydzieła tego mistrza. **Teki Grottgera** wyszły u mnie dwie serje, zawierające każda po 12 rycin w pięknych lipskich okładach i kosztowały do tej chwili po 12 zł. Od dnia niniejszego ogłoszenia, **zniżam** cenę każdej serji

na ośm złr.

pragnąc tym sposobem umożliwić każdemu posiadanie tych niezaprzeczonych arcydzieł.

Każda serja stanowi dla siebie osobną całość i każda jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia F. H. RICHTERA

(H. Altenberg)

w hotelu Europejskim.

Najnowszy poradnik

zdrój, wydanie III. *o słabościach i zakażenia krwi pochodzących* (obojga płci) *oraz sposoby leczenia według* najnowszych poglądów, opracowany, *można nabyć* u mnie za 1 zł., za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 ct. *Także udzielam rady listowne.*

Dr. An. S. BERGER,

kilkunastoletni specjalista chorób płciowych, oraz lekarz chorób dzieci.

Ordynacja codzienna od 3—5 popołud., ulica Karola Ludwika, l. 7.

4191 4—?

Fortepian

6½ oktawowy, krótki, w bardzo dobrym stanie, garnitur aksamitny, szafy, łóżka, konsolki, stoły, trymódda i t. d. z drzewa orzechowego, jakoteż figury, są z powodu odjazdu tanio do nabycia

Ulica Trybunalska nr. 1., na III piętrze na prawo. 4306 2—3

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

28—? jest 3627

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanterji pp. Kamila Strzyłowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla K. Bayera & Leona i w aptece p. P. Mikolascha.

MARONY

Netto 4⁸/₁₀ kl. dużych w najl. gat. zł. 1.90
„ 4⁸/₁₀ kl. średnich „ 1.70

POWIDŁA

„ 4⁸/₁₀ kl. najlepszy gatunek „ 2.—
„ 4⁸/₁₀ kl. średnich „ 1.70

Śliwki suszone

„ 4⁸/₁₀ kl. wyborne „ 2.25
„ 4⁸/₁₀ kl. średnie „ 2.10

Orzechy

„ 4⁸/₁₀ kl. włoskie duże „ 2.10
„ 4⁸/₁₀ kl. „ średnie „ 1.80
„ 4⁸/₁₀ kl. lask. włos. duże „ 2.80

Kasztany

„ 2 sz. = 4 kl. z opakow. „ 1.50
„ 3 4 sz. = 4 kl. „ 1.80

MIGDAŁY

„ 4⁸/₁₀ kl. najl. gatunek „ 6.20

Daktyle

„ 4 kl. aleksandryjskie „ 3.80

Marmolada morelowa

„ 3¹/₁₀ kilo z opakow. franco „ 6.50
„ 1 kilo „ niefran. „ 1.80

Winogrona

podług możności 4⁸/₁₀ kl. zł. 2.50 do 3.

Sardynki marynowane.

Brutto 4⁸/₁₀ kl. bezskórki Nr. 1, „ 2.50
„ 4⁸/₁₀ „ „ „ 2, „ 2.40

Migdały słodkie.

Netto 4⁸/₁₀ kilo w najl. gatunku „ 6.20
„ 1 „ niefrancowany „ 1.18

Rodzynki bez pestek.

Netto 4⁸/₁₀ kilo pierwszorzędne „ 3.40
Brutto 1 „ pierw. fas. oryg. „ 3.30
„ 1 „ niefrancowane „ —.60

Kawa Ceylon.

Netto 4⁸/₁₀ kilo najl. gat. nr. 1, „ 3.90
„ 4⁸/₁₀ „ doskonałej „ 2, „ 3.40
„ 4⁸/₁₀ „ dobrej „ 3, „ 3.20
„ 4⁸/₁₀ „ Jawa nr. 4 i 5 od 3.20 do 7.—

Słonina gruba.

Netto 4⁸/₁₀ kl. świeża węds. l. sol. „ 4.20

Smalec świeży.

„ 4⁸/₁₀ kilo wyborny biały „ 3.85

Brynda jesienna.

„ 4⁸/₁₀ kilo najlep. gatunek „ 3.20

Miód żółty.

„ 4⁸/₁₀ kl. nacz. blas od zł. 2.40—2.60
„ 1 kilo fig sułtańskich 74 ct
„ 1 „ „ wiankowych 32 ct.

Jeżeli nie konwenuje towar, nazad przyjmuję. 4230 2—15

Cenniki na żądanie pocztą wysyłam.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3934 3—7

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie chłodnym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, leczy w sobie pierwiastki wytwarzające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelaznych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla osób cierpiących na nieznośne bolesci żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być mieszonym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT & COMP. z najdowaty się na każdej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

LWÓW d. 12 grudnia.

(Konwersja wysoko oprocentowanych długów ciążących na własności ziemskiej. — Zatarg Bismarka z Windhorstem. — Parlamentarne sprawy przedlitawskie.)

Z broszury br. Romaszkana Jakóba przytoczyliśmy wczoraj niektóre szczegóły o wysokości obdłużenia tabularnej posiadłości ziemskiej. Wedle tych obliczeń Galicja zajmuje pod względem wysokości obciążenia hipotek, jakoteż szybkości dalszego wzrostu długów, najniekorzystniejsze miejsce w szeregu wszystkich prowincyj państwa austrjackiego.

Okoliczność ta zwraca mimowoli uwagę na kwestję konwersji wysoko oprocentowanych długów, ciążących na posiadłościach ziemskich, na lżejsze warunki pod względem spłaty ich i oprocentowania.

Instytucje pieniężne, zajmujące się kredytem realnym, rozpoczęły już praktycznie przeprowadzać konwersję. Mianowicie Towarzystwo kredytowe ziemskie konwertuje pożyczki z 5 na 4-procentowe, Bank hipoteczny także rozpoczął akcję w tym kierunku, a niemniej także i zakłady, udzielające kredytu na mniejsze posiadłości ziemskie, starają się zająć wobec projektów wykupywania ich klientów z wysokooprocentowanych zaległości dłużnych, jaknajżyczliwsze stanowisko, i przyznają też im w takim razie bardzo daleko idące ułatwienia. Dyrekcja Zakładu kredytowego włościańskiego (t. z. Banku rustykalnego) na szerszą skalę rozpoczyna konwersję długów włościańskich za pomocą gmin

Wiele też reprezentacyj powiatowych zwróciło uwagę na ten przedmiot z powodu rozwijającej się pomiędzy ludnością agitacji w tym kierunku.

Przy rozprawach nad urządzeniem Banku krajowego podczas ostatniej sesji sejmowej, szczególniejszy nacisk kładziono tak w komisji jakoteż i w pełnej Izbie na regulację długów wysokooprocentowanych, obciążających własność ziemską, za pomocą Banku krajowego. Zgodnie zaliczano to do najważniejszych agend projektowanego zakładu. Niestety jednak opóźniło się wprowadzenie w życie tej instytucji, co jednakże nie wstrzymuje — jak to powyżej nadmieniliśmy — akcji w tym kierunku, ażeby ulżyć ciężaru przygnębionym niszczącemi długami posiadłościom ziemskim.

Otóż byłoby to fałszywą polityką, gdyby w kołach, kierujących sprawami publicznemi w naszym kraju, zachowano się bezczynnie wobec tego ruchu w oczekiwaniu na Bank krajowy. Owszem przeciwnie, z całą troskliwością zwrócić należy uwagę na kwestję konwersji długów ludności rolniczej, w szczególności zaś co się tyczy włościan, ażeby różnorodne próby w tym kierunku podejmowane, nie sprowadziły rzeczy na fałszywe tory. To przecież bynajmniej nie przesądzałoby o działaniu Banku krajowego, który te kiełkujące początki mógłby następnie przez potężną konkurencję swoją opanować i należyty nadać im kierunek.

We Lwowie utworzyło się kółko prywatne, które zajęło się roztrząsaniem sposobów przeprowadzenia konwersji wysokooprocentowanych długów włościańskich za pośrednictwem gmin, wytknąwszy sobie za cel obmyślenie takiej metody postępowania w tej sprawie, ażeby zapewnić dla gmin, podejmujących wykupno swych członków z wysokooprocentowanych długów za pomocą własnego kredytu, jak najdalej idące zabezpieczenie. W naradach tych brali udział pp. prof dr. Leon Biliński, dr. Gross Piotr, Merunowicz Teofil, dr. Nowacki Leonard, dr. Skałkowski Tadeusz, dr. Till Ernest i dyrektor lwowskiej kasy Oszczędności Zima Franciszek. Reflektując na razie na kredyt dla gmin na ten cel w gal. kasie Oszczędności we Lwowie (na 5 prc.) ułożyło wymienione tu grono zasady, wedle których przeprowadzać należy konwersję długów włościańskich. Cztery gminy lwowskiego powiatu: Sygniówka, Zimnowódka, Zimnowoda i Kaltwasser zgodziły się też na wykupno członków swoich z bankowych i żydowskich długów za pomocą taniego kredytu z gal. kasy Oszczędności, a Rada powiatowa lwowska zatwierdziła uchwały ich, w tym przedmiocie powzięte, wedle zasad przez wymienione powyżej osobistości projektowanych, a przez Wydział powiatowy akceptowanych. Poddajemy je niniejszem pod światły sąd wszystkich, kogo ważna sprawa przyniesienia ulgi obdłużonej posiadłości ziemskiej obchodzi. Oto ich osnowa:

1. Uznając pożyteczność wykupywania włościan z wysokooprocentowanych długów za pośrednictwem gmin, Reprezentacja powiatu lwowskiego oświadcza gotowość zatwierdzania w myśl §. 99. ust. gm. (ust. z 17. czerwca 1874 nr. 50 Dz. u. kr.) zmierzających do tego celu uchwał Rady gminnych — o ile przez to całość i bezpieczeństwo majątków gminnych, jakoteż interesy ogółu członków gminy nie mogłyby być jakąkolwiek stratą zagrożone.

2. Mają być zachowane przy tem następujące ostrożności:

a) Można dopuścić wykupywania za pośrednictwem gmin tylko takie gospodarstwa z wysokooprocentowanych długów, przy których cała suma długów nie przenosi stukrotnej kwoty opłacanego przez dłużnika podatku gruntowego;

b) całe przeprowadzenie operacji kredytowej przez gminy w celu wykupywania ich członków z wysokooprocentowanych długów, ma być dokonane pod kontrolą wydziału Rady powiatowej przy pomocy upoważnionego do tego ze strony tegoż wydziału prawnika;

c) za podstawę do uchwał Rad gminnych i wydziału powiatowego w sprawie konwersji długów włościańskich, służyć ma sporządzony podług załączonego formularza wykaz dłużników, do wykupienia z wysokooprocentowanych długów za pośrednictwem gmin proponowanych. Taki wykaz ma być sporządzony w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden ma pozostać w aktach gminy, drugi zaś ma być przedłożony wydziałowi Rady powiatowej.

Do tego wykazu obowiązany jest dłużnik starający się o wykupienie z wysokooprocentowanych długów, podać wszystkie swoje długi bez wyjątku, t. j. zaległe należytości skarbowe (podatki i taksy), długi bankowe, jakoteż długi u prywatnych wierzycieli.

Pojedyncze pozycje owego wykazu — o ile to Rada gminna albo wydział powiatowy za potrzebne uznają, muszą być uwierzytelnione odpowiedniemi dowodami, jak np. dekretami sądowemi, wyciągami z ksiąg gruntowych, książeczkami dłużniczemi banków i t. p.

3. Co do formy zabezpieczenia od straty gmin, przeprowadzających wykupno członków swoich z wysokooprocentowanych długów, stanowi się co następuje:

a) Gmina nabywa od wierzycieli przeznaczone do konwersji wierzytelności w drodze cesji, która zawierać powinna oprócz zwyczajnych formalności także zezwolenie na intabulację gminy jako właścicielki owych wierzytelności.

b) Do cesji przystąpić musi dłużnik z uznaniem dłużnej sumy za płynną, i według uznania gminy natychmiast ściągalną, z tym dodatkiem, że gminie wolno domagać się w toku egzekucji albo spłaty w ratach, albo też od razu całego kapitału.

c) W oświadczeniu dłużnika zawarte być musi także zrzeczenie się prawa czynienia jakichkolwiek zarzutów przeciw zaproponowanemu sądowi przez gminę sekwestratorowi, i dozwolenie natychmiastowego wprowadzenia sekwestratora na czas trwania spłaty należnej gminie sumy.

d) W końcu musi dłużnik zobowiązać się opłacać gminie wykupującej go z wysokooprocentowanych długów, takie same odsetki, jakie gmina byłaby obowiązaną opłacać temu zakładowi, z którego czerpałaby fundusze na przeprowadzenie konwersji, np. kasie oszczędności.

e) Jeżeli zaś gmina nie uzyska od wierzyciela cesji jego wierzytelności, i będzie zmuszoną udzielić dłużnikowi formalną pożyczkę na spłatę przeznaczonego do wykupna długu, to wszystkie powyższe rygory w skrypcie dłużnym zawierać się mają.

f) Gdy znów gospodarstwa obciążone długami, które mają być przez gminę wykupione, nie mają księgi gruntowej, to musi być wyjednane na rzecz wykupującej gminy egzekucyjne prawo zastawu dla użytej do spłaty poprzednich długów sumy.

4. Koszta konwersji mają ponosić dłużnicy sami — mianowicie:

a) Jednorazowo przy przeprowadzeniu operacji mają uiścić na koszta stemplowe, notarjalne i na wynagrodzenie pośredniczącego prawnika po 2 zł. (dwa) c. 50 od każdych 100 zł. pożyczki zaciągniętej przez gminę na wykupienie ich z wysokooprocentowanych dawnych długów;

b) później, przez cały czas trwania spłaty pożyczki konwersyjnej mają dłużnicy płacić na koszta administracji po 1 zł. od sta konwertowanego długu.

5. Do pomocy w prawidłowem przeprowadzeniu z konwersją połączonych czynności, ma być używany przez gminy doradca prawny (syndyk) Rady powiatowej, p. dr. Ernest Till adwokat krajowy (Lwów ulica Jagielońska, 2)

* * *

W Niemczech stał się fakt, który może niepoślednią mieć doniosłość, chociaż nosi na sobie wszystkie znamiona drobnej chmurki. Ze jednak z niej może spaść wielki deszcz, świadczy o tem ta okoliczność, iż od wczoraj obiega znowu w Berlinie pogłoska o dymisji kanclerza. Więc też fakt ten opisać wypada.

Przed tygodniem organ bismarkowski, *Nordd. Allg. Ztg.*, napadł na Windhorsta, bez żadnego racjonalnego powodu, wprost chyba dla pokazania, że kanclerz jest w złym humorze W komisji parlamentarnej obradującej nad ustawą, wcielającą Hamburg w okręg niemiecki cłowy, Windhorst zainterpelował komisarza rządowego, ażali przeprowadzone zostały rokowania z Anglią i Moskwą co do zamierzonego rozszerzenia granicy celnej na całą dolną część rzeki Łaby (Elby); albowiem projekt bismarkowski nanosi oczywiście uszczerbek handlowym interesom tych państw. Wszak dotąd, ponieważ Hamburg był wolnem miastem a cała dolna część Łaby leżała po za obrębem granicy celnej niemieckiej, zbywały one swoje towary na rynku hamburskim; dzisiaj zaś gdy Hamburg i ujście Łaby wcielone zostaną w okręg celny, tracą one jeden z najważniejszych rynków europejskiego handlu. Więc czy przeprowadzono rokowania z niemi i czy się zapewniono, że one żadnej nie postawią objekcji nowej ustawie?

Ta interpelacja Windhorsta oburzyła do żywego kanclerza, a *Nordd. Allg. Ztg*, dając wyraz temu oburzeniu, napisała, że Windhorst, przewódzca klerykałów niemieckich, jest „ajentem zagranicy.“ Tak ciężki zarzut, zrobiony w piśmie, którego stosunki z kanclerzem są wszystkim znane, wywołał nietylko powszechne zdumienie, ale nawet interpelację na następnem posiedzeniu komisji. Na tę interpelację, p. Bitter minister finansów, odparł, że Bismark nie wpływał wcale na ów artykuł, i że *Nordd. Allg. Ztg.* zamieści w wieczornem wydaniu odwołanie tego zarzutu. Tymczasem w wieczornem wydaniu zamiast odwołania, pojawił się króciutki artykulik, donoszący, że zarzut zrobiony Windhorstowi jest wyrazem przekonań redakcji. Tego rodzaju satysfakcja nie mogła oczywiście zadowolnić ani Windhorsta ani członków stronnictwa klerykalnego, a w skutek tego na wieczorze parlamentarnym, danym we wtorek u Bismarka, nie zjawił się żaden członek tego stronnictwa. Ta abstynencja dała pochop organowi Bismarka do nowych napaści na Windhorsta, a przedewszystkiem do zarzutu, zrobionego stronnictwu klerykalnemu, iż ono zanadto daje powodować się swojemu przywódzcy, i że gdyby Frankenstein, jeden z wybitnych członków tego stronnictwa, był obecnie w Berlinie, to na wieczorze u Bismarka byłby niezawodnie i pociągnąłby za sobą wielu ze swoich kolegów.

To przeciwstawienie między Windhorstem a Frankensteinem było szydłem worka kanclerskiego i odsłoniło tajemny powód owych napaści. Wiadomo bowiem, że sytuacja parlamentarna zmusza Bismarka do zawarcia kompromisu z klerykałami. Jednakże toczone przez niego rokowania z Windhorstem, który jest ich przywódzcą, szły dotąd bardzo opornie. Windhorst snać za ostre stawiał kanclerzowi warunki. Nieprzebierający w środkach Bismark wpadł tedy na koncept rzucić cień na Windhorsta, zadenuncjować go jako ajenta zagranicy, przez to odwrócić od niego serca wszystkich patrjotów niemieckich, w ten sposób stworzyć taką sytuację, aby klerykali zniewoleni byli obrać Frankensteina na swego przewódzcę, i z Frankensteinem jako człowiekiem mniej zdolnym i biegłym od Windhorsta, zawrzeć korzystny dla siebie kompromis. Przy tym ogniu upiekłby Bismark jeszcze inną pieczeń, rozerwałby bowiem ten sojusz jaki istnieje między centrum a Polakami. Windhorst, oprócz tego, że jest klerykałem, jest bowiem jeszcze gorliwym federalistą, rzecznikiem autonomii prowincjonalnej i jako były minister hanowerski jest wrogiem pruskiej hegemonii. Z tego też powodu z całego obozu klerykałów jest on jeden szczerym przyjacielem Polaków, bo broni naszego stanowiska nie na podstawie sympatji, często zmiennej, ale na podstawie zasad. Natomiast Frankenstein nie posiada tych przymiotów, albo przynajmniej nie posiada ich w tak wysokim stopniu. Gdyby on był przywódzcą klerykałów, sojusz ich z Polakami wisiałby na włosku i pewnie zerwałby się wkrótce.

Cała więc napaść organu bismarkowego miała na celu wyniesienie Frankensteina. Na szczęście plan ten, przynajmniej jak rzeczy dzisiaj stoją, nie udał się kanclerzowi. Stronnictwo klerykalne, na odbytem świeżo posiedzeniu klubowem, wyraziło najszczersze zaufanie do swego przywódzcy. A ponieważ po takiem zajściu nie może być na razie mowy o kompromisie między Bismarkiem a Windhorstem, więc powstała pogłoska o dymisji Bismarka. Jednakże wątpić wolno czy Bismark da tak prędko za wygraną i czy nie będzie raczej dążył do tego, aby klerykałów rozbić na dwa obozy, Frankensteinowski i Windhorstowski, i z pierwszego utworzyć narzędzie, powolne swojej polityce.

* * *

Rozprawa budżetowa w plenum przedl. Izby posłów pocznie się zaraz po ferjach Bożego Narodzenia, gdyż komisja przed ferjami załatwi budżet zupełnie. Jakie nędzne przeszkody napotyka w tej sprawie większość, dość powiedzieć, że do 10. b. m. 16 członków komisyjnych z prawicy pokończyło już swoje referaty (między tymi Bartmański, Czerkawski, Fedorowicz, Gniewosz i Hausner), podczas gdy z centralistycznych członków tylko jeden Oppenheimer zadanie swoje już wykonał — a wszakże wszystkie cięższe referaty oddane są autonomistom, centraliści przeto z umysłu nie pracują, albo prac gotowych nie przedkładają.

Minister handlu br. Pino przedłoży jeszcze przed ferjami projekt ustawy o czesko-morawskiej kolei Transwersalnej. Z tego powodu uchwalił klub czeski prosić prawicę Izby panów, aby odroczono w niej rozprawę nad petycją komitetu dla przyprowadzenia tej kolei do skutku, a właściwie nad wiadomą niepomyślną dla tej kolei uchwałą, jaką komisja kolejowa Izby w tej sprawie powzięła.

Na posiedzeniu komisyjnem z d. 9. bm. zdawał hr. Ryszard Clam-Martinitz sprawę od podkomitetu dla ustawy o kongruach księżych. Roztrząsano główne zasady. Prawica usilnie będzie się starała, aby ta dla duchowieństwa całej Przedlitawii ważna ustawa jeszcze na tej sesji załatwioną została.

Na posiedzeniu komisji budżetowej d. 10. bm. przy obradach nad pozycją poczt i telegrafów, wniósł hr. Ryszard Clam-Martinic rezolucię, wzywającą rząd, aby rozważył, czy wobec przeciążenia personalu nie należałoby ograniczyć służbę na pocztach i telegrafach w niedzielę i święta. Przeciw temu powstali wszyscy centralistyczni członkowie komisji, poczem hr. R. Clam-Martinic wniosek swój cofnął. Sprawozdawca Czedik wniósł o polepszenie płac i remuneracje dla personalu niższych kategoryj w ogólnej sumie 120.000 złr. Minister handlu br. Pino zapowiedział, że wkrótce wniesie projekt ustawy o podwyższeniu płac personalu niższych kategoryj.

Namiestnicy Galicji i Morawy, hr. Potocki i hr. Schönborn, przybyli d. 10. bm. do Wiednia — zostali tam powołani.

Niebywała jednomyślność, rozczulająca nawet zgoda panowała na piątkowem posiedzeniu Izby posłów. Prezydent Smolka, w szczerych wyrazach wspomniawszy o pożarze Ringteatru, dodał, że zapewne Izba nie będzie w usposobieniu do rozpraw, że więc w tej mierze wygląda wniosku — do głosu zapisali się Suess i Rieger. — Suess w imieniu posłów wiedeńskich gorąco podziękował prezydentowi, dodając, że Wiedeń byłby szczerze wdzięcznym, gdyby poruszony przez prezydenta wniosek przyjętym został. — Poparł go serdecznie Rieger, podnosząc sympatje dla gościnnego miasta Wiednia, i że podobny wypadek, jaki się w Pradze wydarzył, nie da się z tym porównać, tam bowiem tylko mienie zginęło a tu tyle ludzi! Trudno łzy osuszyć, ale miejmy nadzieję, że miłosierdzie zdoła przynajmniej ulżyć materjalne straty. Poczem śród oklasków Izba się rozeszła.

Następnie odbyła się w klubie lewicy narada nad interpelacją do rządu względem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość. Z góry postanowiono, aby nie dotykać w niej żadnych stron politycznych, ani stylizować jej przeciw Taaffemu, i wszelkie nienawistne wnioski odrzucono. Z uchwałą tą wysłano pp. Suessa i Sturma do wykonawczego komitetu autonomistów. Komitet przystał na tę interpelacje z pewnemi drobnemi zmianami, o czem hr. Hohenwart i hr. H Clam-Martinic osobiście zawiadomili klub lewicy, i uchwalono, aby interpelację wniosły binra wszystkich klubów a wszyscy posłowie ją podpisali.

Na sobotniem posiedzeniu Izby prezydent Smolka uczcił najpierw pamięć posła Pęgowskiego, — poczem minister skarbu wniósł projekt ustawy o kredyt w kwocie 50.000 na ulżenie biedy dotkniętych pożarem Ringteatru, tudzież dla pozbawionego zarobku personalu teatralnego. Najpierw zabrał głos hr. Taaffe, oświadczając, że miał sobie za pilny obowiązek, przekonać się, czy w zupełności spełniły powinność swoją owe władze i instytucje, których rzeczą było interweniować w tym wypadku. Między innemi zażądał od namiestnika relacji całkiem wiarogodnej; a namiestnik nadesłał sprawozdanie, ułożone przez dyrekcję policji. (Sprawozdanie to wraz z dalszemi doniesieniami Taaffego podajemy niżej).

Oświadczenia Taaffego przyjęto zewsząd oklaskami; poczem hr. Hohenwart wniósł, aby nad owym kredytem natychmiast przystąpić do rozprawy. (Powszechne oklaski.) Hałaburdnik Schönerer powstaje i wnosi, że relacja Taaffego jest bardzo mało zadowalającą, i dlatego należy wybrać komisję do rozebrania tej relacji, — a Friedmann zapowiada na później wniosek o wysadzenie komisji do ułożenia ustawy o koncesjonowanin teatrów. Wtedy powstał Chlumetzky. prezes klubu lewicy, i poparłszy gorąco wniosek Hohenwarta, żąda głosowania. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Po odczytaniu projektu ustawy woła Schönerer, że 50.000 złr. zamało, wnosi tedy 100.000 złr. Z godnością odpiera mu Hohenwart, że przecie w razie potrzeby może rząd ponownie zażądać wsparcia. Poczem śród oklasków ten wniosek Schönerera odrzucono i ustawę przyjęto, a w końcu i poprzedni wniesek Schönerera odrzucono.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad nowellą wojskową, i przyjęto między innemi §. 25. o ulgach dla kandydatów stanu duchownego co do obowiązku wojskowego, tudzież wspomniana powyżej interpelacja wszystkich klubów.

Korespondencje „Gaz Nar.“

Wiedeń d. 10. grudnia,

(*Ringtheater i Wereszczagin*)

Publiczność polska z pewnością nie mniej jak mieszkańcy Wiednia przerażoną została okropną katastrofą w Ringtheater, a może nawet więcej, gdyż żaden naród nie doznał tyle nieszczęść pod najrozmaitszemi postaciami, jak Polacy, żaden naród przeto nie jest tyle skłonnym do poczucia sercem i do objęcia wyobraźnią ogromu boleści, jakie sprowadza każda klęska na wielkie rozmiary.

Nieszczęście straszne nawiedziło mieszkańców Wiednia. W chwili, gdy to piszę (godzina 10. rano), według oficjalnych sprawozdań, zginęło, ile dotąd wiadomo z listy osób, objawionych w biurze policji, do tysiąca ofiar! Rozpoznanych do dnia dzisiejszego spalonych lub zaduszonych trupów liczą do dwóchset! Reszta leży jeszcze pod gruzami i popiołem! Wielu jest takich, o których może nikt się nie upomni!

Ze wszystkich znanych pożarów w teatrach ten jest najstraszniejszym. Szczegółowe wiadomości czytelnicy otrzymali już z miejscowych wiedeńskich dzienników. Tu należy tylko dodać kilka słów przestrogi dla wszystkich teatrów polskich na przyszłość.

Nie wchodząc w to, z jakiego powodu powstał pożar w Ringtheater, gdyż przyczyny pożaru mogą być zawsze jedne i te same a rozmaite, trzeba mieć na względzie, że powodem tej okropnej klęski były następujące okoliczności:

Druciana kurtyna, przygotowana na wypadek pożaru, dla wstrzymania przeciągu wiatru, nie była zapuszczoną.

Krany od wodotrysków, przygotowanych dla zalania wodą miejsca, objętego ogniem, nie były odkręcone.

Drzwi bezpieczeństwa (Noththüre) dla szybkiego wyjścia publiczności w razie pożaru, nie były otworzone. Przeciwnie: były zaryglowane!

Lampy oliwne, przeznaczone do palenia się, aby oświecały korytarze teatru, w razie, gdyby z jakiejkolwiek przyczyny zabrakło gazu, nie były zapalone.

Główny rezerwoar gazowy został zakręcony. Więc chociaż trzy osobne rury służyły oddzielnie do oświetlenia sceny, środkowego pająka i miejsc przeznaczonych dla widzów, nagle, gdy płomień pożerał najpierwej palne materjały, powstała wszędzie przerażająca ciemność.

Niech wyobraźnia dopełni całą okropność położenia.

Pożar zaczął się na 7 minut przed godziną 7., to jest przed rozpoczęciem przedstawienia operetki Offenbacha: „Hoffmanns-Erzählungen“. Przybyłem na miejsce pożaru o 8. godzinie. Cały teatr podobnym był do olbrzymiego krateru, z którego buchał między ścianami ogromny płomień. Mury stały niewzruszone. Nad niemi wznosił się w tryumfującej postaci posąg Apollina, otoczony blaskiem i kłębami dymu. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi oblegało już teatr. Cisza była straszna. Zdawało się, że to tylko jakieś straszne widowisko.

Stałem o kilkadziesiąt kroków od teatru. W oknach nie było widać nikogo. Żaden krzyk rozpaczy, żaden jęk nie dolatywał. „Wszyscy ocaleni“ — mówiono wokoło przytłumionym głosem. „Pożar zaczął się na pół godziny przed rozpoczęciem sztuki. Publiczność nie była jeszcze zgromadzoną. Kilkadziesiąt osób wyskoczyło oknem na rozścielone przez straż ogniową płótna Inni uciekli drzwiami.“ Ale na twarzy każdego malował się niewysłowiony niepokój.

Około godziny dziewiątej przybyli arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm Na ich pytania trwożliwe: „Czy nikt nie zginął?“ — „Nikt.“ — Taką odpowiedź arcyksiążętom dawali najwyżsi urzędnicy do administracji i policji należący. Pewni też byli sami, że mówią prawdę. Cóż dziwnego, że osoby prywatne, dla których przystęp do miejsca katastrofy był wzbroniony przez kordon wojskowy, nie mogły o niczem się dowiedzieć? Wszyscy co zdala stali od teatru, nie przypuszczali, że patrzyli na ogień pochłaniający tysiące nieszczęśliwych!

Ile osób zginęło? Któż dokładnie zliczy? Jeżeli z widzów w pierwszych lożach nikt nie padł ofiarą, przypisać to tylko należy zwyczajowi przybywania do lóż często po rozpoczęciu przedstawienia Można śmiało twierdzić, iż tylko kilkadziesiąt osób ocalało. Reszta.. zginęli wszyscy. Teatr był pełny! Stosy trupów zpopielałych, zlanych w niekształtne okropne masy wszędzie. Tysiące rodzin pogrążonych w nędzy, w rozpaczy!...

Widok mieszkańców Wiednia głęboko wzruszający. Na twarzy każdego wyraz szczerego współczucia, grozy, smutku, pełen godności, ponury, poważny.

Tłumaczami powszechnego uczucia są wszystkie dzienniki wiedeńskie. Jeden z nich, *Illustrirtes Extrablatt* woła ze szlachetnem uniesieniem: „Pomyśleć, że jedna sekunda, jedno uderzenie ręki w mechanizmie publicznego bezpieczeństwa mogło ocalić życie setkom osób, pomyśleć o tem niepodobna bez najboleśniejszego wzruszenia, graniczącego z utratą przytomności.“

Tak! To prawda. Przyrządy mechaniczne mogły zapobiedz wielkiemu nieszczęściu. Zaniedbano, zapomniano w popłochu użycia ich. Ale tu inna nastręcza się myśl. Ludzie nie są jeszcze zupełnie pozbawieni tego uczucia, które powszechnie nazywają sercem Dają tego nieraz dowody; a jak teraz, Wiedeńczycy, spiesząc z czynną pomocą dla nieszczęśliwych. Lecz dla wzruszenia ludzi trzeba koniecznie rzeczywiste-

---

14

Z ŻYCIA POETY.

(Sebastjan Klonowicz.)

Szkic powieściowy na tle historycznem

Napisał

WŁADYSŁAW K. ZIELIŃSKI.

(Ciąg dalszy.)

— A więc chcesz się prawować? zawołał wściekły Mrzygłód.

— Obejdzie się bez tej ostateczności, odparł chłodnej uśmiechając się, wy sami niedopuścicie do tego; zresztą na co tu sądów, wyroków? Pan w rękach takie arkanum, że wszystko stanie się po mojej woli. Rozmyślcie więc panie wójcie co i jak czynić wam wypada, tembardziej radzę wam rozmyślić się dobrze, bo jak wiecie Sebastjan Klonowicza, zaskarżony przez Fizla, jest w moich rękach.

— A, a cóż mnie to obchodzi — odparł żywo Mrzygłód, rzucając wzrok niespokojny na Lwowczyka, cóż za związek może mieć, lub też ma obaj Klonowicza z tem co jest między nami?

— Niewiem, jednak być może, że związek ten znajdziemy, jeżeli nie bezpośredni to pośredni.

— Na św. Leonarda, cudownego patrona mego, zaklinam się, zawołał Mrzygłód, że nic nie pojmuję co Waszmość pleciesz!

— Nie? to dziwne! — rzekł Lwowczyk — krótką widać macie pamięć Mości wójcie! Wylęgowicz, jak się przekonałem, ma o wiele lepszą!

— Wylęgowicz?

— No tak, wasz przyjaciel i powiernik, a może i..

— Mój przyjaciel i powiernik?

— No przecie inaczej zwać nie możecie tego, u którego tak często bywacie, mianowicie od pewnego czasu?

— Ja? ja bywam u Wylęgowicza?

— A przecież nie ja! nie mam bowiem nic z nim wspólnego. Nie chodzę tajemnie po nocy do niego, ani do jemu podobnych i nie odbywam z nim narad takich, jakie wy odbywaliście.

— Więc mnie śledzisz siepaczu?

— Być może, a to dla tego, by ludzi prawych i uczciwych chronić od bezcześci jaką ty im gotujesz, lecz dosyć tego! co miałem powiedzieć to już powiedziałem, a na wasze ostatnie słowo, rozumiecie Mości wójcie? na ostatnie — czekać będę jeszcze do przyszłej niedzieli. A teraz czołem Mości wójcie!

Mówiąc te słowa Mikołaj Lwowczyk, pokłonił się oniemiałemu z przerażenia wójtowi i z dumnie podniesioną głową wyszedł z sali radzieckiej, aby podążyć do kamienicy Klonowicza celem rozmówienia się z nim o Zuzannę i powierzenia tajemnicy odkrytych skarbów.

Wszedłszy do mieszkania Acerna, w znanej nam już komnacie, zastał panią Agnieszkę żywo rozmawiającą z rotmistrzem Sladkowskim.— Imci pan rotmistrz pancernej chorągwi, Jan Sladkowski, był słuszny, barczysty, o pięknych rysach twarzy, zdobnej w wąs zawiesisty. Lekko zaczerwieniona szrama ostro rysująca się na wysokiem czole rotmistrza, nadawała twarzy jego wyraz znamionujący odwagę, połączoną z czysto szlachecką butą. Od pewnego czasu pan rotmistrz bawił w Lublinie, dokąd przybył z Kraśnika, gdzie z pocztem swoim od jesieni konsystował, oczekując pierwszych dni wiosny, aby wedle rozkazu hetmana, pociągnąć na kresy ukraińskie.

W Kraśniku, pomimo iż na zamku księcia Jana Siemona Olelkowicza Słuckiego, gościnne znalazł przyjęcie, a także przez imci pana Prawdotę Dziarzka administratora dóbr księcia honestissime był podejmowany, to jednak dłuższy pobyt w Kraśniku znudził Rotmistrza; celem więc rozrywki i poznania, dotąd obcego mu miasta, z całym taborem zjechał do Lublina i w zajeździe zwanym na Rojowszczyznie *) na przedmieściu Krakowskiem kwaterą się rozłożył. — Przechadzając się po mieście i przesiadując w winiarniach, zapoznał się ze znakomitszymi mieszczanami lubelskimi, którzy honorowani znajomością rotmistrza radzi go do siebie w gościnę zapraszali. Rotmistrz rad z tego, chętnie odwiedzał gościnnych mieszczan i u Gizów to poznał jejmość Agnieszkę, która znalazłszy w rotmistrzu człowieka bywałego w świecie, odznaczającego się układnością i umiejącego białogłowom słodkie prawić słówka, tak w nim się rozmiłowała, że użyła wszelkich fortelów sztuki przypodobania się, niebawem ujrzała go u nóg swoich jako jednego z licznych wielbicieli. Pan rotmistrz człowiek zamożny; niemający żadnych obowiązków, co chwila obsypywał Agnieszkę bogatemi darami, a nadto nadskakując jej córce, mieszkającej teraz przy rodzicach, zbudził w Agnieszce myśl wydania jej zań, aby i sama z dostatków rotmistrza używać mogła. Pan rotmistrz rozmiłowawszy się naprawdę w pięknej Zuzannie, po długim namyśle postanowił nareszcie dla gładkiego liczka Zuzanny, zapomnieć o tradycjach szlacheckich i połączyć się z nią węzłem małżeńskim. Spełnienie jednak tego zamiaru, przedstawiało pewne trudności, bo tak ojciec Zuzanny jako też i ona sama byli temu połączeniu przeciwni — Agnieszka srodze zagniewana na córkę, gnębiła ją swemi wymówkami, grożąc iż jeżeli nie spełni jej woli, to zamknie ją w klasztorze; Zuzanna silna poparciem ze strony ojca, jako też szczerze kochając Lwowczyka, pomimo różnych zabiegów i starań tak ze strony matki jak i rotmistrza, stanowczo oparła się woli matki, oświadczając że prędzej pójdzie do klasztoru niż odda swą rękę rotmistrzowi.

Żywo prowadzoną rozmowę Agnieszki z rotmistrzem przerwało niespodziane wejście Lwowczyka, który, ujrzawszy Sladkowskiego gniewem zapłonął.

— A! już po sądach? zapytała Agnieszka wchodzącego, cóż nam za wieści przynosicie?

— To co mógłbym wam powiedzieć, odparł pytany, to niewątpliwie imci pan rotmistrz musiał już powtórzyć, a to co chciałbym mówić, to i później dopełnię.

— Cóż to za tajemnica? pytała Agnieszka.

— Żadna, lecz nie lubię mówić o tem, co mnie dotyczyć może, rzekł Lwowczyk, przy tych, których to nieobchodzi.

— Zapewne, zawołał rotmistrz, masz słuszność mości panie Lwowczyk, nie jestem też ciekaw twoich spraw, mając ich sam poddostatkiem!

— Dobra to rzecz mości rotmistrzu, odparł Lwowczyk, nie zajmować się cudzemi sprawami, bo najczęściej naraża to na smutne następstwa, a wiadomą jest rzeczą, że gdzie kogo nie proszą, to na kijach go wynoszą!

— Rozmaicie to bywa, rzekł rotmistrz bystro patrząc na Lwowczyka, to zależy jak gdzie i kogo, a zresztą kij ma dwa końce!

— Święte słowa waszej mości, panie rotmistrzu, odparł żywo Lwowczyk, zwrócić jednak trzeba uwagę i na to że u kija jeden koniec jest cieńszy a drugi grubszy, otóż gości co to do cudzego domu gwałtem się wciskają, zwykle grubszym końcem częstują!

— A do kogoż to waszmość stosujesz? zapytał rotmistrz podchodząc ku Lwowczykowi.

— Jak myślicie mości panie rotmistrzu, odparł Lwowczyk patrząc prosto w oczy Sladkowskiego — może do was, a może i nie do was!

(C. d. n.)

*) Dziś w miejscu tem wznosi się gmach należący do kasy miejskiej, tuż obok zajazdu zwanego pod białym koniem.

go obrazu grozy i klęski, roztoczonego przed ich wzrokiem, uderzającego ich zmysły, drażniącego ich nerwy. Innych klęsk nie umieją ogarnąć wyobraźnią. Czego nie widzą sami, na to są obojętnymi.

Nie zapominajmy jednak, że istnieją w społeczeństwie inne przyrządy mechaniczne, służące nie do ratowania, ale do zabijania ludzi. Za pomocą galwanicznej baterji, sto dział może w jednej chwili, za jednem dotknięciem palca trupem położyć na polu bitwy pięćdziesiąt tysięcy niewinnych!

Kto wierzy, że jest Opatrzność nad ludzkością, niech zastanowi się nad tem: może Bóg obrał Wiedeń za narzędzie swoje, aby dwojakim sposobem okazać społeczeństwu jak straszny widok śmierci nienaturalnej, przeciwnej wszelkim prawom przyrodzonym. Niedawno, wielki, natchniony mistrz Wereszczagin, przejęty do głębi szlachetnej duszy okropnością wojny przedstawił ją w całej ohydnej, przerażającej grozie. Na widok jego genialnych obrazów wszyscy mieszkańcy Wiednia wznieśli okrzyk litości nad stosami nieszczęśliwych, pomordowanych. Ale to tylko płótna!.. Teraz na strasznem pogorzelisku zobaczyli trupy w rzeczywistości!.. a z ich spalonych członków, z ust otworzonych, z rąk pokurczonych, z uścisków splecionych w rozpaczy mogli na własne oczy przekonać się, domyśleć się, jakie przecierpieli katusze niewinni męczennicy zabawy, w pasowaniu się ze śmiercią.

A tu, w Ringtheater zginęło do tysiąca osób... liczba straszna!.. jednak powiedzieć można: tysiąc tylko!.. Wereszczagin przypomniał że tak giną miliony!

I przez dziwną nielogiczność naszego wieku, przez dziwny upadek zdrowego rozsądku i sumienia, w każdym kraju, w każdej społeczności europejskiej pracują nad wynalezieniem mocnych zamków a nie myślą o tem, aby złodziejów nie było; pracują nad budowaniem więzień coraz nowych a nie myślą o tem, aby usunąć powody do zbrodni; pracują nad powiększeniem wojska, a nie myślą o tem, aby narody rządzić siłą moralną, nie przemocą fizyczną; pracują nad tworzeniem dobroczynnych stowarzyszeń a nie myślą o tem, aby w miarę możności, zniszczyć przyczyny ubóstwa i nędzy; pracują nad tworzeniem stowarzyszeń dla niesienia pomocy rannym, a nie myślą o tem, aby rannych wcale nie było!

Przez dziwny upadek zdrowego rozsądku i sumienia, przez upadek nie tylko religii lecz wszelkiego poczucia sprawiedliwości, przez upadek wszelkich moralnych zasad, dziś ludzie gotowi ubolewać, gotowi łzy wylewać nad śmiercią jednego, jeśli ten jeden był potężnym albo szczęśliwym, nad śmiercią wielu wreszcie, jeżeli ich trupy działają na nerwy, jeżeli padli ofiarą rzadko zresztą zdarzającego się wypadku. Lecz myśl, pamięć o tem, że miliony giną bez wypadku, regularnie, porządnie, ciągle, w najstraszniejszych męczarniach, pod pozorem jakiejś wymyślonej idei, za rozkazem jakiegoś kaprysu, jakiej pychy — ta myśl nie wzrusza ich duszy! Co za przewrócone pojęcia!... jakie zdeptanie wszelkich zasad szlachetności!... jakie tygrysie serce w ludziach nie zastanawiających się nad ogromem klęsk codziennych bliźniego! *S. B.*

Rzym d. 6. grudnia.

Mowa księcia Bismarka była zupełną niespodzianką dla tutejszego urzędowego świata i silne sprawiła wrażenie w parlamencie i we wszystkich kołach politycznych. Liczne interpelacje z tego powodu mają posypać się w Izbie; ale p. Depretis prosił gorąco onegdaj i wczoraj wszystkich posłów, aby z temi interpelacjami raczyli się wstrzymać, i dali czas sprawującemu interesa włoskie w Berlinie odpowiedzieć na jego telegramy i zawiadomić go jak istotnie rzeczy stoją i w jaki sposób należy tłumaczyć wyrazy północnej wyroczni. Jednakowoż interpelacje, jeżeli Izba nie będzie wolała wyrzec się jednomyślnie tak drażliwego argumentu, nieuniknione są dziś lub jutro, albowiem dnia dzisiejszego rozpoczynają się rozprawy nad budżetem rozchodu ministerstwa spraw zagranicznych. Zapewniają nawet, że p. Minghetti przygotowuje dosadną odpowiedź księciu kanclerzowi.

Cała liberalna prasa włoska, z wyjątkiem dzienników republikańskich i czasopism, będących organami Watykanu, protestuje jednomyślnie lub nawet wręcz i ostro się oburza przeciwko „disinvolturze“ półcynicznej a półżartobliwej, i przeciwko tonowi spokojnej i poufałej impertynencji, z jakiemi wedle swego zwyczaju wielki nadsprewski Diogenes wyraził się o pięknej Italii. Dotychczas — powiadają te pisma — ogromna większość, i rzec możnaby, nawet całość włoskiego narodu jest ściśle, szczerze i serdecznie monarchiczną, a rzeczpospolita ma zaledwie kilkanaście tysięcy zwolenników w całych Włoszech, w kraju, który przecież liczy 26 milionów obywateli z okładem. Stronnictwo republikańskie jest rzeczywiście mikroskopijne, albowiem Włosi są narodem przedewszystkiem powodującym się zimnym rozsądkiem i niezrównanym taktem politycznym, nigdy zaś uczuciem jak Francuzi i zapałem dobrym lub złym. Dlatego właśnie wiedzą oni doskonale, iż rzeczpospolita nie dodałaby im ani odrobiny wolności, gdyż obecnie są już najwolniejszym w Europie narodem, nie wyłączając nawet Anglii, a przeciwnie podkopałaby ich narodową jedność, której monarchia jest najwyższym łącznikiem i spójnią, i cofnęłaby ich do średniowiecznego stanu drobnych rzeczypospolit, przeradzających się później w despotyzm lub anarchię, by ostatecznie i nanowo uczynić z nich ofiarę obcego najazdu. Monarchia włoska dlatego ma tak głębokie korzenie w sumieniu narodu, że się zrosła z narodową niepodległością i wolnością, i jest tarczą obojga. Król szanuje skrupulatnie i bezwarunkowo swobody konstytucyjne, powtarza, iż jego dynastja na wolności tylko opierać się może, i jak sam się z tem kilkakrotnie odzywał, wolałby koronę stracić jak konstytucję naruszyć. Dom sabaudzki, to najdawniejsza w Europie dynastja, najstarsza szlachta i najliberalniejsza arystokracja, na tem właśnie dziesięciowiekowe rycerskie swe podanie zasadza, aby postępować zawsze ręka w rękę z narodem i być nie jego panem, ale pierwszym chorążym jego wolności. Dom sabaudzki nie mógłby nigdy zamienić się w Hohenzollernów, a naród, będący potomkiem światowładnych Rzymian i posiadający najdawniejszą w Europie cywilizację, nie zdołałby nigdy oswoić się z systemem rządu, opartym jak u niemieckich i moskiewskich plemion, na wyobrażeniach nieograniczonej władzy i bezwarunkowego posłuszeństwa. Włosi pod tym względem mają zupełnie polski charakter, nienawidzący indyjsko-germański panteizm, mistycyzm i „cezaropapię“ równie jak tatarsko-moskiewską carolatrję i knutobóstwo; ale szczęśliwsi od nas mieli zawsze od nas więcej politycznego rozumu, więcej panowania nad namiętnościami, a nadewszystko posiadali narodową dynastję stopniowo przyciągającą ku sobie naród cały, i nie mieli części szlachty, któraby pod nazwą arystokracji oderwała się od innej szlachty i narodu i zaprzedała obcym mocarstwom. Szlachta włoska z drobnemi wyjątkami była zawsze wielce patrjotyczną, o czem nawet za naszych czasów każdy się mógł przekonać widząc weneckie, medjolańskie i florenckie arystokratyczne salony pozamykane przed Austrjakami, a rzymskie przed Francuzami, podpierającymi tron ziemski Ojca św.

Nieprawda także, iż rząd lewicy coraz bardziej ku rzeczypospolitej się kłoni, bo najskrajniejszym ministrem był p. Cairoli dawny republikanin, a ten nawet własnemi piersiami króla zasłonił i zasłaniając go ranę otrzymał od noża Passanantego. Dzisiejsi zaś ministrowie, lubo do lewicy należący, są starymi obrońcami monarchii, z jedynym wyjątkiem ministra sprawiedliwości p. Zanardellego. Obecny gabinet liczy nawet w swem gronie p. Dominika Bertego, który przedtem należał do prawicy i jest historykiem Karola Alberta i jednym z najzapaleńszych stronników i chwalców sabaudzkiego rodu. Gdyby więc w Europie było więcej rycerskiego ducha i cywilnej odwagi, prasa europejska, zamiast dopisywać tyle różnorodnych komentarzy do wyrazów księcia Bismarka, powinnaby raczej oświadczyć że plecie jak na mękach, i że to co rzekł o Włoszech, godne jest tego, co powiedział o polonizowanin polskich prowincji.

Hr. de Launay ambasador włoski w Berlinie dotychczas bawi w Rzymie od dwóch przeszło miesięcy. Powody tak długiego urlopu dość niezrozumiałemi zdają się publiczności, tem bardziej, że p. v. Keudell ambasador niemiecki od tygodnia tutaj wrócił, i miał wczoraj długą naradę z ministrem spraw zagranicznych. Hr. de Robilant, ambasador w Wiedniu, także był we Włoszech w końcu listopada z powodu zgonu matki swej. Otóż zapewniał on kilku deputowanych, którzy się z nim widzieli w Turynie, że przymierze Austrji z Moskwą jest prostym wymysłem niemieckich dzienników, że hr. Kalnoky otwarcie sam powiedział, że chciaż Austrja pragnie pokój utrzymać ze swą północną sąsiadką, nigdy jednak nie myślała wiązać się z nią żadnem przymierzem, albowiem interesa obu mocarstw zanadto są sprzeczne z sobą, aby to mogło nastąpić, i że reakcyjnych prądów w Austrji Włochy lękać się obecnie niepowinny. O ile zaś hr. Kalnoky był szczerym przemawiając w taki sposób do hr. de Robilanta przed wyjazdem swym do Petersburga, bliska to przyszłość okaże.

Dnia 2. grudnia odbył się drugi uroczysty konsystorz poprzedzający kanonizację błogosławionych Benedykta Józefa Labra, Wawrzyńca z Brindisi, Jana de Rossi i Klary z Montefalco. Ceremoniał był ten sam co 25. listopada. Przeszło 150 biskupów wzięło udział w tym konsystorzu i wszyscy wotum swe dawali. Urzędowy przytem protokół spisany został przez protonotarjuszów apostolskich. Ciało dyplomatyczne uwierzytelnione przy stolicy Swiętej, książęta rzymscy i pewna liczba osób zaopatrzonych w bilety, przytomni byli ceremonii, która się zakończyła błogosławieństwem papiezkiem.

Dotąd przybyło 378 biskupów na kanonizację z Włoch, z Francji i z różnych krajów. W ogóle żałują mocno wszyscy, że się obrządek kanonizacyjny odbyć ma nie w bazylice św. Piotra, ale w górnej sali nad atrium takowej, która zamieniona została umyślnie w kościół. Sala ta nie może pomieścić w sobie więcej nad półtrzecia tysiąca widzów, a przeto tysiące osób pozbawione będą widoku tak rzadkiej i wspaniałej uroczystości. Nadto było zawsze podejrzenie, że sala ta nie jest dość mocno zbudowana. Zaraz po jej ukończeniu przez architekta Madernę w XVI. wieku zarzut ten jej powszechnie czyniono. Powiadano, że budowniczy ten oparł jej ściany na dawnych podwalinach cyrku Nerona. Rozkazano przeto dodać inne podmurowanie. Zarzuty te się ponawiały za Urbana VIII., za Inocentego X., a wreszcie i za Piusa IX., który tam odbywał w wielki czwartek ceremonię umywania nóg trzynastu ubogim. Spodziewać się należy, iż sala wytrzyma i tym razem wielki tłum, jak wytrzymywała za przeszłego papieża i za teraźniejszego, który tam przyjmował pielgrzymkę słowiańską.

D. 30. listopada zszedł z tego świata kardynał Edward Borromeo proboszcz bazyliki watykańskiej, urodzony w 1822. Był on najprzód w. podkomorzym a potem marszałkiem dworu za Piusa IX., który go obdarzył purpurą kardynalską 13. marca 1868. W 1878 przeszedł z porządku djakonów do porządku kapłanów i otrzymał tytuł św. Praksedy. Był w ostatnich czasach prezesem związku wszystkich stowarzyszeń katolickich, zwanego Federazione Piana. Podczas pobytu słowiańskich pielgrzymów w Rzymie w lipcu br. utworzył dla nich punkt zborny we wspaniałem swem mieszkaniu w pałacu Altieri. Będąc młodszym, za przeszłego panowania odznaczał się wesołem życiem.

Osservatore Romano, główny organ Watykanu, wynosi teraz pod niebiosa księcia Bismarka, i we wszystkich swych numerach nie szczędzi mu hyperbolicznych pochwał. Kto porówna z temi panegirykami dawniejsze artykuły urzędowego organu niepomału zdumionym zostaje. Życzyć by należało ze strony tak poważnego pisma więcej wstrzemięźliwości i godności w panegirykach, pomnąc na to, że książę kanclerz sam przecież wyznaje, iż powoduje się nie przekonaniem, ale jedynie utylitaryzmem.

Pożar wiedeńskiego Ringtheater.

Odsełając co do szczegółów okropnej katastrofy, której widownią był Wiedeń d. 8. b. m., czytelników do telegramów i do umieszczonej w dzisiejszym numerze korespondencji z Wiednia p. t. „Ringtheater i Wereszczagin“, pisanej przez naocznego świadka, podajemy jako najwiarogodniejszy referat o tym strasznym wypadku relację, jaką na podstawie sprawozdań policyjnych złożył w Radzie państwa prezydent-ministrów hr. Taaffe. Oto jego mowa:

Wysoka Izbo! Wobec wzruszającej do głębi katastrofy, która się wydarzyła w Wiedniu, uważałem nietylko za swoje zadanie, ale więcej za swój obowiązek zbadać dokładnie, czy w tym wypadku wszystkie urzędy i instytucje, powołane do interwencji w razie nieszczęścia, spełniły w zupełności swoją powinność. W tym celu wezwałem namiestnika Dolnej Austrji, aby mi przedłożył o katastrofie relację zgodną z prawdą, i uważam za stosowne, obznajomić z nią Wysoką Izbę. (czyta): „Na podstawie dochodzeń dyrekcji policji, przebieg ekropnej a smutnej katastrofy d. 8. b. m. w wiedeńskim „Ringtheater“ był następujący:

Urzędnik policyjny przeznaczony na inspekcję do „Ringtheater“ udał się z budynku rządowego do teatru o godzinie $6^3/_4$ a skoro przybył na miejsce został natychmiast uwiadomiony że w teatrze wybuchł ogień. Pobiegł on w tej chwili do urzędu, ażeby telegraficznie zaawizować miejski urząd budowniczy o wypadku, poczem tak on, jak i komisarz mający inspekcję w urzędzie, wraz ze służbą policyjną, która była w tej chwili do dyspozycji, udali się natychmiast na miejsce pożaru, ażeby przed nadejściem straży ogniowej zarządzić co należy. Obaj ci urzędnicy znaleźli foyer w ciemności i pusty, a pomimo że z amfiteatru wychodził dym gęsty i duszący, komisarz inspekcyjny w towarzystwie kilku ludzi dotarł aż do tego miejsca z lewej strony parkietu, zkąd słychać było wołania o pomoc. Zapalono zapałki i uratowano znajdujących się najbliżej. Dalej dostać się na parkiet było niepodobnem, ponieważ już dwie loże przy schodach prowadzących na parkiet, stały w płomieniach. Innych wołań o pomoc nawet z wyższych piątr nie było słychać, a ponieważ przeważna część widzów i artystów wybiegła przez drzwiczki na ulicę Hessa, sądzono, że wszyscy zostali uratowani. (Wielkie wzruszenie w Izbie.) Dotrzeć do wyższych galeryj było zupełnie niemożliwem, a komisarz inspekcyjny, który się dostał aż do połowy drugiego piętra, widział się zmuszonym cofnąć z powodu duszącego i palącego dymu.

Straż ogniowa głównie skierowała swą czynność w tym celu, ażeby o tyle ugasić ogień, aby umożliwić dojście wewnątrz gmachu i wtedy to udało się dotrzeć do drugiego piętra, gdzie na schodach znaleziono pierwsze trupy. (Wzruszenie.) Posuwając się coraz dalej znaleziono do dzisiaj 235 trupów, bądź to zupełnie spalonych, bądź okaleczonych. (Wzruszenie coraz większe.) Trupy zaniesiono do zabudowania dyrekcji policji, zkąd później przewieziono je do szpitala powszechnego, po części noszami zarekwirowanemi ze wszystkich dzielnic, po części zaś wozami sanitarnemi, których dostarczyła jeneralna komenda.

Co się tyczy przyczyny powstania pożaru, która dotychczas jeszcze dokładnie zbadaną nie została, kursowały na miejscu katastrofy najrozmaitsze wersje, jakoto, że pożar powstał wskutek eksplozji gazu, że przyczyną nieszczęścia była źle pilnowana i źle obsługiwana maszyna elektryczna przy głównym froncie teatru; z dotychczasowych jednak dochodzeń to można przyjąć, że jedna dekoracja umieszczona na piątem piętrze zajęła się od płomieni gazowych i że wskutek tego pożar zaczął się srożyć z niezwykłą gwałtownością.

Pewien teatralny strażak pożarny, który chciał spuścić żelazną kurtynę, utrzymuje, że nie mógł wykonać swego zamiaru, a to z powodu, ponieważ maszyna w skutek intenzywnego gorąca nie chciała już funkcjonować. Ze wszystkiego wypływa, że pożar trwał już przez czas niejaki na scenie, zanim przeniósł się w amfiteatr i tutaj widać fatalną opieszałość, że natychmiast po wybuchu pożaru nie spuszczono żelaznej kurtyny odgraniczającej scenę od amfiteatru, i że nie dano na zewnątrz sygnału pożarowego; (Wielkie poruszenie) co gdyby się było stało, możnaby było szybciej przystąpić do ratunku nieszczęśliwych znajdujących się w amfiteatrze, podczas faktycznie w chwili kiedy zarządzono pierwsze środki ratunkowe, pożar ogarnął już amfiteatr. Podług zeznań jednego z robotników, inspektor oświetlenia bojąc się aby nie nastąpiła eksplozja gazu, zakręcił gaz w gazometrze, a ponieważ lampy olejne (rezerwowe) nie paliły się, nastąpiła ciemność uniemożliwiająca wszelki ratunek. (Ogólne wzruszenie — okrzyki przerażenia.)

Co do ogólnych zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo publiczności uczęszczającej do teatrów muszę zrobić uwagę, że uchwalone w marcu br. badanie teatrów co do bezpieczeństwa w razie pożaru, a między niemi i „Ringtheatrze“ odbyło się przed 14 dniami i podług odezwy z 20. września polecono miejskiemu urzędowi budowniczemu czuwać dokładnie, aby dyrekcje wykonywały skrupulatnie to, co komisje rzeczoznawców uznały za stosowne.

Dochodzenia, czy z winy dyrekcji nie nastąpiła jaka opieszałość w wykonywaniu rozporządzeń, są w pełnym toku.

Pozwalam sobie także wspomnieć, że wczoraj rano rozporządziłem, aby każdorazowy komisarz mający inspekcję w teatrze, na godzinę przed przedstawieniem udawał się na miejsce służby i przekonywał się naocznie, czy wszystkie przepisy są wykonywane. Policja ma się porozumieć także z miejskim urzędem budowniczym, ażeby i delegat tego urzędu wspólnie z komisarzem policji przed każdem przedstawieniem badał gmach teatralny. (Brawo! Brawo!) Sądzę, że teraz głównem zadaniem jest ścisła kontrola, ażeby odnośne rozporządzenia faktycznie były wykonywane. W łonie rządu i w odnośnych urzędach zastanawiają się, jakie dalsze rozporządzenia należy wydać, a zostaną one ściśle wykonane, o ile leżą w kompetencji egzekutywy rządu. Upraszam wysoką Izbę przyjąć zapewnienie, że rząd dołoży wszelkich starań, do jakich człowiek jest zdolny, aby postarać się o bezpieczeństwo publiczności, uczęszczającej do teatrów. (Ogólny poklask).

Nie będziemy powtarzać licznych a okropnych szczegółów katastrofy. Śmierć straszna z uduszenia, śmierć w płomieniach, jęki i łzy pozostałych — całe miasto w żałobie, oto ogólny obraz, na który składają się te wszystkie szczegóły. Pocóż opisywać okropności, które tylko targają nerwami? Każdy z czytelników, choćby miał najbardziej tępą fantazję przedstawi sobie szereg strasznych sytuacyj, do których opisania wszelkie pióro jest za słabe. Zaraz po katastrofie ogłoszono składkę na rodziny nieszczęśliwych, którzy ponieśli śmierć męczeńską w Ringteatrze. Składki sypnęły się obficie jak nigdy. *Wiener Abendpost* wykazuje blizko 130.000 guldenów.

Jakie przestraszające wrażenie sprawiła ta katastrofa na uczęszczającej do teatru publiczności widać z tego, że następnego dnia w „Burgu“, gdzie dawano „Kupca weneckiego“, nie było więcej jak 100 osób, a w „Stadtheater“ tylko 60. Opera jedna była dobrze zapełnioną na parkiecie i w lożach, galerje jednak były puściuteńkie.

Z Izby sądowej.

(*Pawilon przy Wałach Hetmańskich.*)

(Ciąg dalszy.)

W dalszym ciągu rozprawy podjętej w sobotę przesłuchano p. Michała Fechtera budowniczego, radnego miasta, który zaprzysiężony zeznaje: Każdy plan przedłożony sekcji podlegał ciągłej krytyce p. Jägermana i to wywołało wniosek p. Świsterskiego. Świadek będąc świadkiem tej ciągłej krytyki, myślał także, że prof. Jägerman musi być w tej gałęzi budownictwa nadzwyczaj biegłym. Pierwszy plan przez prof. Jägermana uległ także krytyce w sekcji, i dopiero drugi plan tegoż samego autora uznano za doskonały.

W sekcji żaden plan dla osób prywatnych nie przeszedł bez krytyki. Świadek słyszał od p. Rappa, że prof. Jägerman wypracował mu plan na budowę kamienicy przy ulicy Sykstuskiej. Ta okoliczność zmusiła świadka do wyrażenia się na posiedzeniu sekcji, że człowiek z punktem honoru powinien wystąpić przeciwko temu, jeśli niektórzy radni robią plany, bez swego podpisu przedkładają je sekcji w prośbie o konsens, a potem w dyskusji zabierają głos, i stawiają wnioski. Świadek wyraźnie powiada, że tyczyło się to prof. Jägermana. Świadek nie zapamiętał posiedzeń jakie się obecnie toczą. Do p. Jägermana odezwał się świadek: „Zmień pan sposób występowania bo to doprowadzi do scysji“. Pan Jägerman odrzekł, że „takie już jego usposobienie“. P. Jägerman w interpelacjach nie dotyka rzeczy ale osób, czy to prezydenta czy wiceprezydenta, czy wreszcie, jak to niedawno się stało, kolegów w Radzie. Interpelując raz prezydenta rzekł: „p. prezydent jest głuchy“, a gdy wiceprezydent p. Dąbrowski zwrócił jego uwagę na niestósowne wyrażenie się, wtedy p. Jägerman usiłował poprawić się w ten sposób, że rzekł: „głuchy na toczącą się sprawę.“

P. Jägerman twierdzi, że świadek jest jego osobistym nieprzyjacielem.

Świadek oświadcza, odwołując się na przysięgę, że niema do oskarzyciela żadnej nienawiści, owszem, że ma powody do głębokiej wdzięczności, gdyż prof. Jägerman ocalił świadkowi w pewnym wypadku życie.

Prof. J. prosi świadka o fakta, kiedy to dokuczał prezydentowi i innym swemi interpelacjami?

Świad. Trudno z dwuletniej kadencji pamiętać tyle faktów — nie notowałem ich nigdy — ale od dnia dzisiejszego z pewnością notować będę. (Wesołość.)

Świad. p. Andrzej Gołąb, radny, majster murarski zeznaje, że Berl Rapp, nabył grunt przy ulicy Sykstuskiej od jakiegoś pana X. wraz z planami, które były wykonane przez prof. J. Gdy przyszła na sekcję sprawa udzielenia konsensu, p. Jägerman krytykował plany te zawzięcie. Wtedy świadek jako referent zwrócił uwagę p. Jägermana w ten sposób: „O ile mi wiadomo, plany te robił bardzo zdolny technik, a teraz sam je krytykuje“. (Wesołość.)

Świadek z wielką siłą, kategorycznie potwierdza, że p. J. używał niestosownych wyrażeń w interpelacjach, jak n. p. „że prezydent jest głuchy“ i t. p.

W sprawie „pawilonu“ opowiada p. Gołąb potwierdzony przez wszystkich świadków fakt, w jaki sposób p. Jägerman przyszedł do zrobienia miastu niespodzianki, i dodaje, że autor przyrzekł czuwać nad wykonaniem swego projektu.

Przewod. konstatuje z protokołu obrad sekcji, że w istocie sekcja przyjęła do wiadomości urzędowe przyrzeczenie p. J. co do czuwania nad wykonaniem budowy.

Zajmująco opowiada świadek historję, w jaki sposób to czuwanie się odbyło. P. Jägerman nie był przy budowie wcale, i dopiero w komisji kolaudacyjnej rzekł do kolegów oglądając pisoir: „Ja się do tego przedmiotu nie zbliżę, póki nie będzie oparkaniony i póki nie będzie tam zrobiony porządek. Gdy to się stało, p. Jägerman oświadczył, że są potrzebne tam pewne poprawki. Komisja zostawiła p. Jägermana samego w tym pawilonie i pozostawiła mu wolność zastanawiania się nad potrzebnemi poprawkami. (Wesołość).

Świadek twierdzi wreszcie, że głównym powodem właściwego p. Jägermanowi występowania w sekcji, jest pewna nienawiść jego do p. Hochbergera, na czem najgorzej wychodzą właściciele chcący budować, albowiem wszystkie plany przedstawione sekcji, a zatwierdzone przez urząd budowniczy, ulegają krytyce p. Jägermana, przezco każda sprawa odwleka się w nieskończoność.

P. Radwański, budowniczy, radny miasta, zeznaje zgodnie ze wszystkimi przesłuchanymi kolegami z sekcji budowniczej.

Po przesłuchaniu tych świadków, zrzekł się obrońca dr. Janowicz przesłuchania rozmaitych z początku rozprawy wzywanych przez się świadków, albowiem sądzi, że materjał dla obrony jest nagromadzony w ilości dostatecznej. Żąda obrońca tylko, aby odczytano zeznania świadków, przesłuchanych w sprawie „Syrski contra Jägermann“, tudzież innych aktów w związku z sprawą pawilonu będących.

Oskarzyciel zażądał mnóstwa rozmaitych niepodobnych rzeczy: świadków z całego Lwowa, świadków, którzy mają rzekomo zaprzeczyć zeznaniom świadków dotychczas przesłuchiwanych, nadto rzeczoznawców inżynierów namiestnictwa, którzy mają zeznać — jak twierdzi oskarzyciel — że pawilon w guście wystawionego przy ulicy Karola Ludwika, nie potrzebuje być estetycznie pięknym. Wreszcie, że wyjmiemy jeszcze jedno z żądań oskarzyciela, pragnął odczytania wszystkich kronik p. Jana Lama w *Dzienniku Polskim*, dla skonstatowania, ile razy był w obrotach humorystycznej krytyki.

Wśród ogólnej wesołości, która wybuchała za każdem w tym sensie postawionem żądaniem, zakończył oskarzyciel długi rejestr swych wniosków, poczem dr. Janowicz w trafnej krytyce wykazał bezpodstawność i w ogóle niemożność ich dopuszczenia.

Przewodniczący przerwał rozprawę o godz. 12. w południe, a trybunał udał się na naradę celem powzięcia uchwał co do postawionych wniosków.

* * *

Dalszy ciąg rozprawy z soboty, 10. b. m. Na żądanie obrońcy i oskarzyciela przesłuchał trybunał popołudniu dwóch nowych świadków, Berla Rappa i Ignacego Kruszyńskiego.

Oskarzyciel zastrzega sobie zażalenie nieważności z powodu nieuwzględnienia licznych jego wniosków.

Berl Rapp przedsiębiorca, wyznania izraelickiego, wnosi po zaprzysiężeniu następujące zeznanie: Realność na rogu Sykstuskiej i Klejnowskiej sprzedał mi p. Kruszyński wraz z planami zatwierdzonemi dawniej przez magistrat. Przy podaniu o konsens budowniczy na moje imię załączyłem plany, które jak mi p. Kruszyński powiedział, robił prof. Jägermann, i właśnie dla tego zachwalał mi je bardzo. Magistrat udzielił mi żądanego pozwolenia na budowę. Słyszałem, że z powodu tych planów właśnie wynikły w sekcji budowniczej jakieś nieporozumienia, i że robiono prof. Jägermannowi zarzuty, — ale z własnego przeświadczenia nic w tym względzie podać nie mogę. W czasie traktowania tej sprawy w sekcji byłem u p. Hochbergera i wyraziłem zdziwienie, że sekcja tych planów zatwierdzić niechce, skoro je robił tak zdolny technik jak profesor Jägermann.

Oskarzyciel zapytuje świadka czy budowę obecnie do skutku przyprowadzoną wykonano według planów w mowie będących.

Świadek. Nie. Plany te musiały być zupełnie przerobione, bo gdybym był się ich trzymał, „musiałbym z oknami wleźć do ziemi“. (Wesołość nie do opisania).

Oskarzyciel (przygryza usta). Hm, — (chrząka, namyśla się dłużej — wreszcie pyta): Jakiego masz pan budowniczego?

Swiadek. No — teraz mam budowniczego, który rzecz swoją rozumie! (Formalna burza wesołości w natłoczonem audytorjum. Pauza. — Przewodniczący dzwoni).

Oskarzyciel. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie...

Swiadek. Już powiedziałem, (ponowna wesołość).

Przew. Proszę świadka odpowiedzieć panu oskarzycielowi.

Świadek. Jeżeli mu o to tak bardzo chodzi — chętnie. (Do oskarzyciela): Budowniczy nazywa się Karasiński. Czy jeszcze jest jakie pytanie?

Oskarzyciel. Już dosyć! (śmiech).

Świadek zostaje uwolniony od dalszego przesłuchania — zatrzymuje się jednak w sali, z polecenia prezydenta.

Wchodzi p. Ignacy Kruszyński, kancelista sądowy, zaprzysiężony podaje, że sprzedał p. Rappowi grunt przy Sykstuskiej. Co do planów naprowadza świadek, że miał ich aż trzy rozmaite. Mianowicie pierwotny plan, niewiedzieć przez kogo sporządzony, uznał niejaki p. Dybuś, przedsiębiorca budowli, za niemożliwy, a natomiast dał świadkowi dwa inne plany, (w rozmaitych czasach) które okazały się o wiele lepszemi. Na te plany udzielił magistrat pozwolenia. Jeden z tych planów dał świadek p. Rappowi. Ponieważ zaś, o ile świadek wiedział od Dybusia, plan ten został przez prof. Jägermanna przejrzany i poprawiony, przeto, aby Rappa zachęcić do kupna gruntu, powiedział mu że jest to taki plan, iż go się nawet i prof. Jägermann nie powstydzi, i potwierdzi z pewnością.

Przew. O ile wiemy, miałeś pan. Rappowi oświadczyć pozytywnie, że plan ten został przez prof. J. sporządzony.

Swiad. Musiał mię p. Rapp źle zrozumieć.

Przew. Pan Rapp zeznał to pod przysięgą.

Swiad. Nie mogę twierdzić, abym mu to powiedział, zresztą być może, że... (mała pauza, głęboka cisza).

Przew. Co być może?

Świad. (po dłuższej chwili — jakby sobie przypomniał). Być może, że mówiłem o profesorze J. — ale nie w tem znaczeniu, jakoby on robił plany.

Przew. wzywa pamięci świadka w pomo obecnego p. Rappa, który przy konfrontacji przypomina p. Kruszyńskiemu, że mu tenże aż dwa razy mówił, iż to są plany prof. Jägermanna.

Kruszyński. O! o! aż dwa razy — ale gdzież tam...

Papp. Ależ tak jest.

Przew. (do Kr.) — Cóż pan na to?

Krusz. Ha, — być może.

Sędzia p. Buszak. Więc pan przypuszczasz możliwość tego. Proszę mi powiedzieć, dlaczego, jak pan powiadasz — „mogłeś to powiedzieć.“

Krusz. Mogłem powiedzieć, bo mi się zdaje, że każdy kupujący będzie zachęcony do kupna, gdy mu się przytoczy „dobra firma.“

Badanie tego świadka nie wykryło nic nowego, nic takiego nawet, względem czego by oskarzyciel mógł wnosić do trybunału: „proszę o skonstatowanie tego w protokole.“ Wniosek ten był w ciągu rozprawy tak często powtarzany, że robił z początku wrażenie jakoby oskarzyciel chciał pozować na rutynowanego, zawodowego rzecznika, obznajomionego z wszystkiemi tajemnicami procedury — nie budowniczej, lecz — karnej. Później jednak widział się prezydent zmuszonym kilkakrotnie zwrócić uwagę oskarzyciela, że wniosek jego jest zbyteczny, gdyż każda bagatelka notuje się w protokole.“ Gdy zaś i pomimo tego oskarzyciel wnosił ciągle „proszę o zanotowanie w protokole — to wyglądało to tak, jak gdyby oskarzyciel powtarzał swoją deklamację na „ogólne żądanie“ galerji, dla tem większego gaudjum.

Po przesłuchaniu tych świadków odczytano jeszcze na zgodne wnioski stron akta procesu, wytoczonego profesorowi Syrskiemu przez prof. Jägermanna o obrazę czci. I tak naprzód odczytano pismo sporne, które dało powód do wytoczenia procesu. W tem piśmie prawi dr. Syrski przez swego prawnego zastępcę prof. Jägermannowi następujące komplementa:

Zaprzecza się przedewszystkiem, jakoby p. Jägermann był budowniczym powołanym do prowadzenia budowy. Wdał się w nie swoją rzecz, której wcale nie rozumie... Wyzyskiwał dobrą wiarę Syrskiego ze szkodą jego kieszeni i budowy... Prowadził ją z niedostatecznym materjałem i robotnikiem, którego nadto nie opłacał. W dalszym ciągu powiada dr. Syrski w tem piśmie: Kosztorys został przekroczony, nim budowa pod dach wyszła... Prof. Jägermann obrał mię z ostatniego grosza, rzucił mię w ręce lichwy. Za jego poręką — a właściwie on za mną — dopożyczył na cele budowy 2000 złr., z których dostałem tylko 1400 złr.... Dalszą budowę poruczyłem p. Barańskiemu. Sprzeciwiam się tedy żądaniu p. Jägermanna, aby zawezwano rzeczoznawców, ci będą mogli bowiem osądzić stan obecny, a nie ten, jaki był za czasu budowania przez p. Jägermanna, — co do którego zresztą zachodzi obawa, że gotów sobie cudzą pracę za zasługę policzyć.“ (Sensacja.)

Odczytano dalej zeznania przesłuchanych w tym procesie świadków, a to pp. Zajączkowskiego i Frankowskiego (profesorów politechniki), Adolfa Grochowalskiego, Teodora Orawskiego budowniczych, i murarzy, zatrudnionych przy owej budowie, którzy zgodnie konstatują, że budowa robiła wrażenie „lekkomyślnej“, do piwnicy trzeba było włazić na „czterech nogach“, w piwnicy kamień „sypał się“, na strych był wchód za niski, kamień w piwnicy był taki, jakiego używają „fuszery“. W ogóle robota była tandecka: ściany krzywe, cement z wapnem mięszany, sklepienia popękane i grożące zawaleniem — i mnóstwo innych podobnych mankamentów.

W końcu odczytano świadectwa registratury sądowej względem oskarzonego. Z sekcją III. sądu powiatowego nie miał nic do czynienia. W sądzie karnym był pociągany do odpowiedzialności za wykroczenie prasowe, lecz wyrokiem z 16. listopada 1868 uwolniony — drugi raz za obrazę czci skazany wyrokiem z 16. maja 1875 na 14 dni aresztu.

Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za ukończone.

Oskarzyciel prosi jeszcze o głos i z powodu nieuwzględnienia wniosków o przesłuchanie świadków Dybusia i Signiego wnosi zażalenie nieważności! (Wesołość.) Na podstawie ustawy prawnej §. 59. ust. 4 i 5 (ponowny śmiech. Ustawa ta już nie obowiązuje.)

Przew. zwraca uwagę oskarzyciela, że zanadto się pospieszył — i że będzie miał doś

czasu, wnieść zażalenie po wyroku — jak to przepisuje ustawa.

Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku.

* * *

Dziś, w poniedziałek, przedłożył trybunał sędziom przysięgłym cztery pytania, co do winy p. Lama. Oskarżyciel domagał się wprowadzenia piątego, rozciągającego oskarżenie na p. Lama, o obrazę honoru, popełnioną przez wytoczenie sprawy Rappa. Trybunał uchylił to żądanie, poczem oskarżyciel cztery godziny przemawiał w ostatecznym wywodzie. W niedługiej lecz świetnej obronie odpowiedział mu dr. Janowicz, obrońca p. Lama. Na tem odroczono rozprawę do popołudnia.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12. grudnia.

* **Temperatura** nie uległa żadnej zmianie. Ciągle jeszcze trwa niepogoda na niebie, a dość przyjemne powietrze nad ziemią i miła przechodniom susza na bruku, tak jak ciągle jeszcze mamy w kalendarzu grudzień, a w rzeczywistości zaś bardzo mało do zimy podobnego.

† **Ksiądz Grzegorz Józef Romaszkan**, arcybiskup ormiański we Lwowie, członek Izby panów i sejmu krajowego, kawaler wielkiego krzyża orderu Franciszka Józefa, zakończył życie wczoraj o godzinie 10. przed południem, licząc lat 73, a 47 kapłaństwa. Ś. p. arcybiskup szanowany powszechnie dla swej prawości, zacności charaktern i świątobliwego życia, był przez długi czas zarządcą ormiańskiego Banku zastawniczego, następnie radnym miasta i na tem stanowisku zasłużył się około naszego grodu. W politycznem życiu nie brał wybitnego udziału. Arcybiskupem był on od lat 6ciu. Podczas ostatniej kadencji sejmowej widziano go jeszcze w sali obrad — dopiero przy końcu kadencji zapadł na zdrowiu i już się więcej nie podźwignął ze śmiertelnej pościeli. Umarł na chorobę Brighta. Pogrzeb zmarłego arcypasterza, na który zaprasza osierocona tutejsza kapituła ormiańska, odbędzie się we środę dnia 14. b. m. o godzinie 9. rano na cmentarz Łyczakowski. Cześć pamięci gorliwego kapłana i zacnego człowieka!

* **Teatr.** P. Józef Rychter, jeden z najwybitniejszych weteranów sztuki dramatycznej w Polsce, wystąpił dwukrotnie na naszej scenie w sobotę i niedzielę w Molierowskiem arcydziele „Skąpcu“ i w bardzo zacnem, bardzo patrjotycznem ale zarazem nadzwyczaj ckliwem i pod względem artystycznym niemającem prawie żadnej wartości dramacie Mórsa z Poradowa „Przeor Paulinów“. W obu tych sztukach p. Rychter grał role tytułowe. Rozpisywać się o grze p. Rychtera uważamy za rzecz zbyteczną: gościł on niejednokrotnie na naszej scenie a charakterystyczna gra jego znaną jest szerokiej publiczności. Rolę Harpagona traktuje on jaskrawo tak w masce jak i dykcji, i starannie podkreśla każdy grubo przez autora narysowany efekt; jako Kordecki miał on w sobie wiele ciepła i wiele zapału; większego pola do popisu nie nastręczały mu banalne a monotonne tyrady w tej sztuce. Tak w sobotę, jak i w niedzielę teatr był prawie pusty, a co przypisać w znacznej części należy niefortunnemu wyborowi sztuk, z których jedną prawie każdy już umie na pamięć, a druga jest bezwartościową.

* **W sobotę** wieczór przybyła do teatru komisja, złożona z prezydenta miasta dr. Gnoińskiego, dyrektora policji p. Krzaczkowskiego i dyrektora miejskiego urzędu budowniczego p. Hochbergera i oglądała dokładnie cały gmach teatralny od dołu aż do najwyższych piętr. Czy zostaną przedsięwzięte jakie rekonstrukcje sali, na razie nie wiadomo, to tylko możemy powiedzieć, że dyekcja teatru nic niema przeciw temu, ażeby zaprowadzić napowrót przejście przez środek sali. Drzwi na galerji i trzeciem piętrze otwarto. Musimy tutaj dodać jeszcze, że u nas na scenie wszystkie płomienie gazowe opatrzone są siatkami drucianemi, jeszcze od czasu poprzedniej dyrekcji, (czego w „Ringtheater“ nie było), które uniemożliwiają zajęcie się dekoracyj od płomieni.

Urządzenie zaś gazowe jest o tyle korzystne, że istnieją cztery rezerwoary, w skutek czego każda część teatru ma swój własny gazometr. Z tego powodu nie mogą odrazu w całym teatrze zapanować ciemności; ale ponieważ najważniejszą dla publiczności jest rzeczą, aby ciemności nie zapanowały na schodach i kurytarzach, przeto w tych miejscach oprócz gazowych istnieją jeszcze lampy naftowe.

Dowiadujemy się nadto, że hr. Taaffe wydał w drodze telegraficznej surowy rozkaz do wszystkich namiestnictw krajów koronnych, aby jak najściślej przestrzegano przepisów policji ogniowej w zabudowaniach teatralnych. W okólniku tym prezydent ministrów robi namiestników osobiście odpowiedzialnymi za wszelkie ewentualne przekroczenia rzeczonych przepisów.

Jednakże wszystkie te środki niewielką pomoc przyniosą, jeżeli publiczność sama nie będzie bacznie kontrolowała służby teatralnej. Powinna ona donosić dziennikom lub władzy policyjnej o każdem spostrzeżonem nadużyciu, o każdem chociażby najmniejszem niedbalstwie. Jedynie ciągła i ustawiczna kontrola samej publiczności jest bowiem w stanie zniewolić służbę teatralną do spełniania ciążącego na niej obowiązku. Inaczej, po pewnym czasie, gdy ostygną wrażenie wywołane katastrofą wiedeńską, wróci służba teatralna i władza, która ma nad nią [illegible]wać, do dawnego lekceważenia przepisów, i zapadnie w letarg, z którego przebudzi dopiero jaka nowa katastrofa.

Że nie mówimy tego na wiatr, przekonać się można z następującego faktu, o którym nam w tej chwili donoszą. Fakt ten miał miejsce w sobotę o godzinie ósmej wieczór, a więc w chwili, kiedy wymieniona powyżej komisja odbywała rewizję teatru. W sali Tow. muzycznego (dawniej sejmowej) odbywał się podówczas koncert. Owoż jeden z melomanów opuścił salę w środku koncertu i przekonał się, że o godzinie 8 minut 10 druga brama gmachu teatralnego (po stronie prawej) jakoteż i jej furtka były szczelnie zamknięte. A trzeba wiedzieć, że brama ta jest właśnie jedynem wyjściem na ulicę dla tych osób, które w razie pożaru uciekać będą ze sceny i z prawej garderoby teatralnej. Gdyby więc w sobotę był pożar w naszym teatrze, to artyści, maszyniści i cały personal znajdujący się na scenie jakoteż cała publiczność znajdująca się na koncercie miałaby zamknięte wyjście na ulicę, dzięki niedbalstwu stróża.

Jeżeli coś podobnego mogło się stać w parę dni po katastrofie wiedeńskiej i w chwili kiedy komisja rewidowała gmach teatralny, to jakież nadużycia muszą się dziać w zwykłych warunkach. Owoż tym nadużyciom zapobiedz może skutecznie jedynie ciągła i ostra kontrola samej publiczności. Będzie ona bodźcem, która władzę policyjną i dyrekcję teatru zmusić zdoła do ustawicznego przestrzegania przepisów.

* **Delegat** do Rady państwa hr. Starzyński miał zamiar wraz z żoną i synem udać się na przedstawienie do Ringtheater. Gdy jednak żona, która miała przedtem sama wraz ze synem udać się do teatru, otrzymała bilet do loży numer 13, niechciała już w żaden sposób pójść do teatru. I zabobon ten wyratował ją i dziecko od pewnej niemal śmierci.

* **W Kasynie miejskiem** odbędzie się we środę d. 14. grudnia b. r. jako rocznicę otwarcia gmachu kasynowego, przedstawienie amatorskie — odegranem będzie „Damy i huzary“ komed. w 3 aktach przez Aleksandra hr. Fredrę. Wstęp jak zwykle. Początek o godzinie 7½ wieczór. Lista otwarta.

* **Debora Korkes**, żona zamordowanego Zacharjasza Korkesa właściciela szynkowni „pod Madiarem“ na Chorążczyźnie przez niewiadomych złoczyńców w nocy z 16. na 17. listopada, wyszła zeszłej soboty ze szpitala, uleczona z ciężkich ran zadanych jej przez sprawców. Jest to kobieta nadzwyczaj silnej konstytucji: otrzymała ośm ciężkich ran, z których kilka w głowę bardzo niebezpiecznych — i przetrwała chorobę szczęśliwie nie mając ani razu gorączki szpitalnej. Mała Róża Korkes pozostaje jeszcze w kuracji. O sprawcach zbrodni, której dwie ofiary ocalały — nie ma dotychczas ani słychu, i zdaje się, że trzeba będzie czekać, aż przypadek wyda ich w ręce sprawiedliwości.

* **Krakowska Czytelnia akademicka** mianowała na ostatniem walnem zgromadzeniu członkami honorowymi: ks. kanonika Wacława Sztulca w Pradze, posła Emannela Tonnera, Teodora T. Jeża i dr. Stefana Kruszyńskiego rektora uniwersytetu.

* **Posiedzenie Tow. przyrodników polsk.** im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 13. b. m. o godz. 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. J. Brühl. O związku własności fizykalnych. 2. F. Krentz. Uwagi nad budową kryształów. 3. L. Petelenz. Przedstawienie preparatów anatomicznych. 4. Drobne komunikacje naukowe.

* **Pułkownik Gniewosz** pisze *San*, nietylko, iż nie umarł, jak to donosiliśmy, opierając się na mylnej informacji, lecz ma się znacznie lepiej, i jest nadzieja, iż będzie uratowanym. Cieszymy się z tego nadzwyczajnie, gdyż rzadko spotkać tak zacnego męża, jakim jest p. Gniewosz. Cichy i skromny był on zawsze ojcem dla podwładnych, przyjacielem dla kolegów, a opiekunem dla biednej młodzieży, którą w cichości wspierał. W armii, swem godnem i pełnem taktu postępowaniem wzbudzał uszanowanie dla swej narodowości, której się nigdy nie zaparł.

Zamach, jaki wykonał na swe życie, był według wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem amerykańskiego pojedynku, lecz dotąd wszystko pokryte tajemnicą.

* **Mianowania i przeniesienia.** Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Eugeniusza Kransa, sekretarzem namiestnictwa; przeniósł na własne żądanie sędziego powiatowego Ferdynanda Franciszka Eisena z Lutowisk do Krosna, wreszcie mianował sędziami powiatowymi: Aleksandra Słobieckiego w Lutowiskach, Mieczysława Reichana w Wojniłowie i Adolfa Gürtlera w Żydaczowie.

* **Dekoracja.** Cesarz nadał radcy dworu przy trybunale administracyjnym, Franciszkowi Skulskiemu, order Leopolda z uwolnieniem od taksy.

* **Wystawa robót kobiecych i wyrobów** tkackich przemysłu domowego w ratuszu II. piętro, 2. schody, otwarta codziennie od 9. godz. rano do 4. z południa. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20 ct., w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. od osoby.

* **Jutro:** Św. Łucji. — Dekem. Naum.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 11go b. m.: Skradziono: Panu R. Sch. z pom. l. 21 ul. Kazimierzowska futro piżmakowe z pokryciem jedwabnem. — Panu L. B. z pom. l. 27 ul. Żółkiewska turecką chustkę zimową. — Stróżowi E. P. z pom. l. 10 ul. Brygicka dwie dużе chuski wełniane wart. 27 zł. i jedną sztuczkę płótna.

Straż pol. aresztowała znanych złodzi Izaaka Rütla po dokonanej kradzieży pokojowej, Hryńka W., Joachima Czaputę i Antoniego Ł. umykających ze skradzioną bielizną i sukniami.

Złożono w policji 4 znalezione książki mianowicie: 3 tomy p. t. „Kłopoty starego komendanta“, i książkę p. t. „Amazonka“, tudzież zlazioną kartkę zastaw. i świadectwo szkolne Eugeninsza Łopatyńskiego.

* **Statystyka policyjna** za miesiąc listopad W miesiącu listopad. b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcji policji we Lwowie następujących przestępców:

Za gwałt publiczny 2, — za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 1, za kradzież 256, za pobicie i skaleczenie 12, za sprzeniewierzenie 13, za oszustwo 20, za obrazę straży 18, za prędką i nieostrożną jazdę 14, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 3, za lekkie i zupełne opilstwo 77, za burdy uliczne i tamowanie przejścia na chodnikach 80, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 280, ze sądów zaś po odbytej karze przystawiono 199 indywidnów.

Z powyż wymienionej liczby przyaresztowanych oddano sądom karnym 320, Magistratowi, dla braku przytułku i zatrudnienia, celem zbadania przynależności gminnej i wyszupasowania 209. W szpitalu umieszczono 16 chorych, a 509 osób traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 38, za przekroczenie służbowe 21, za dręczenie zwierząt 7, pociągnięto do odpowiedzialności 9 szynkarzy za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych a 27 osób z powodu przekroczenia przepisów meldunkowych.

Za morderstwo aresztowano 3, za rabunek 3. Wypadków morderstw był 1, a samobójstw 1.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Zeszyt pierwszy dzieła zbiorowego, wydawanego nakładem zarządu muzeum Narodowego w Raperswyln, p. t. „Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego“ wyszedł z druku w Poznaniu i rozsyłka tego zeszytu prenumeratorom już się rozpoczęła.

Zawarte są w nim następujące prace: Słowo wstępne od zarządu muzeum Narodowego w Raperswyln. — Wstęp do odczytów z powodu 50-letniej rocznicy, mianych we Lwowie przez Leszka Borkowskiego. — Noc 29. listopada przez Eustachego Śmiałowskiego.— O Polkach, które się szczególniej zasłużyły ojczyznie w 1831 r. przez Felicję z Wasilewskich Boberską. — Weterani powstania listopadowego. Obrazy, szkice i rysy biograficzne, zebrane przez Agatona Gillera.

Ostatnia ta praca zajmie kilka zeszytów „Wieńca“. W pierwszym, obecnie ogłoszonym, obejmującym siedm arkuszy druku, znajduje się dopiero jej początek, to jest biografie dwóch belwederczyków: Ludwika Nabielaka i Leonarda Rettla. Wszystkich zaś życiorysów napisanych przez A. Gillera jest 250, niewiadomo wszakże jeszcze w tej chwili, ile ich będzie można pomieścić w następnych zeszytach, w których ma być także wydrukowana rozprawa Stefana Buszczyńskiego: „O znaczeniu dziejów Polski i walk o niepodległość“ i „Opis obchodów półwiekowej rocznicy“. Całe dzieło obejmie sześć tejże objętości zeszytów, co pierwszy, zawierać więc będzie przeszło 40 arkuszy druku.

Prenumerata jest otwartą aż do wyjścia ostatniego zeszytu. Ponieważ odbija się tylko 500 egzemplarzy i dzieło w handlu księgarskim znajdować się nie będzie, te więc osoby, które się dotąd nie zapisały na listę prenumeratorów a życzą sobie posiadać „Wieniec“, niechaj pospieszą z przesłaniem prenumeraty.

Prenumerata w Galicji wynosi 3 złr., z przesyłką pocztową wszystkich sześciu zeszytów 4 złr. 50 centów.

Pieniądze składać można u osób uproszonych do zbierania prenumeraty lub też można ją przesłać pod jednym z dwóch następujących adresów: A. Giller à Raperswyl (Suisse) albo Władysław hr. Plater. Villa Broelberg p. Bendlikon (Canton Zürich. Suisse). We Lwowie przyjmuje na siebie w zbieraniu prenumeraty pośrednictwo *Gaz. Narod.*

Treść „Wieńca“ poświęcona wypadkom powstania 1831 i zasługom jego uczestników, powinnaby zachęcić do licznej prenumeraty. Z pierwszego zeszytu czytelnicy powezmą wyobrażenie o wartości i doniosłości całego dzieła. Ażeby je uczynić dostępnem, zwłaszcza dla niezamożnych weteranów, zarząd Narod. muzeum nie zmienił niskiej pierwotnie oznaczonej ceny, chociaż nakład podwoił się z powodu zdwojenia objętości dzieła. Będzie ono miłą pamiątką dla ich rodzin i dla nich samych, znajdą w niem bowiem obraz własnej swojej działalności i przypomnienie pełnych chwały wydarzeń.

Jeżeli koszta wydania pierwszego tomu zostaną pokryte, zarząd muzeum Narod. przystąpi do wydania dalszych tomów „Wieńca“ i w nich zamieści życiorysy tych uczestników powstania, które dla braku miejsca w pierwszym nie zostaną wydrukowane. Od publicznego więc poparcia zależy, ażeby to dzieło zamieniło się na księgi całego pokolenia 1831 roku. Zarząd liczy na nie i spodziewa się, że w nadziei swojej nie zostanie zawiedzionym.

— *Tydzień polski*, pismo literackie, wychodzące co tydzień, nr. 50. zawiera: Zefirek, przez Elizę Orzeszkową. — Koń (z „Esprit des bêtes A. Toussenela).— W imienniku Wiktora Zienkowicza, wiersz Wł. Bełzy. — Kronika tygodniowa. — Pan minister, przez J. Claretie. — Piśmiennictwo. — Bibliografia polska. — Wiadomości z kraju i ze świata. — W dodatku „Nędznicy“, romans Wiktora Hugo tom, Vty, arkusz 4.

— *Ateneum*, zeszyt za miesiąc grudzień zawiera: 1) Meyer, dziejopis ks. Poznańskiego; 2) Pytanie, idylla J. Ebersa; 3) Brzeziniacy, szkic etnograficzny; 4) Ostatnie lata Witołda przez dr. Ant. Prochaskę; 5) Szkice z Anglii przez Sewera; 6) Sprawozdanie kontroli państwa o budżecie państwa moskiewskiego za r. 1879; 7) Z dziedziny przyrody; 8) Rozbiory i sprawozdania; 9) Wrażenia literackie.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Paryż d. 10. grudnia. Na dotkniętych pożarem Ringteatru złożyli: Bank Union generale 100.000 franków, prezydent jego 10.000 fr., p. Bontoux 5.000 fr., dyrektor tego banku Feder 5.000 fr.; nadto rozpisał ten bank subskrypcję pomiędzy całą swoją klientelą.

Wiedeń d. 11. grudnia. Dziś poczęło się grzebanie ofiar Ringteatru. Od samego rana ciągnęły kondukty na centralny cmentarz, ludność tłumnie towarzyszyła każdemu konduktowi. Przeważna część konduktów dążyła na izraelicki oddział cmentarza. Okropne sceny działy się przy pożegnaniu krewnych z ciałami ofiar.

Gęste tłumy oblegają pogorzelisko. Aby je można szczegółowo rozpatrzyć, poczęto na nowo uprzątywać rumowisko i trupy. Oddział szpitala, w którym złożono agnoskowane trupy na katafalkach, przedstawia ten sam smutny widok jak dni poprzednich. Według *Wiener Allg. Ztg.* wykazuje sprostowana lista, wraz z odszukanemi i agnoskowanemi trupami, 917 osób zagubionych. Rada miejska ogłosiła plakatami, że pogrzeb tych, ofiar, których krewni pogrzebać nie mogą, odbędzie się w poniedziałek przed południem po nabożeństwie w kościele św. Szczepana, a to na centralnym cmentarzu. — Z wszystkich miast i krajów nadchodzą najżywsze objawy współczucia.

Wiedeń d. 11. grudnia. Zwłoki rozmaitych ofiar pożaru, pochodzących z prowincji, wyprawiono kolejami żelaznemi na miejsca przynależności. Wszystkie zwłoki i oderwane członki, któreby się następnych dni znalazły, będą natychmiast w trumnach metalowych złożone i desinfekcjonowane. Wczoraj i dziś znaleziono cząstki zwłok siedmiorga podobno ludzi. — Wysadzony przez Radę miejską komitet pomocy odbył dzisiaj pierwsze posiedzenie dla obmyślenia najpilniejszych zarządzeń co do ulżenia nędzy. Instytucje i korporacje, które zarządzą składki, komitet wezwie, aby wysłały do niego delegatów. Biuro pomocy zostanie we wtorek otworzone. U burmistrza już złożono 134.000 złr. Komitet miejski ogłasza odezwę, donosząc, że od wtorku poczyna swoją czynność, i wzywa dotknięte a ubogie osoby, tudzież ich opiekunów albo krewnych, aby się zgłoszono o wsparcie. W miarę funduszów dawane będzie rychłe wsparcie bez względu na przynależność.

Wiedeń d. 12. grud. (Pr.) Urzędowo skonstatowano liczbę ofiar 916, t. j. tych, których zwłoki poznano, i tych, które w ogóle się zapodziały dotąd bez śladu. Poznano zwłoki syna Zygmunta Kaczkowskiego, tudzież Bursowskiego i Zalewskiego. Zięć Pęgowskiego znalazł wczoraj na policji jego paltot zimowy i klucz od pomieszkania. Gmach teatralny, w którego wnętrzu ogień ciągle tli jeszcze, grozi lada chwila zawaleniem. Wzburzenie między ludnością wzrasta. Wczoraj władza wojskowa i policja poczyniły nadzwyczajne zarządzenia. Wojsko skonsygnowane w koszarach.

Wiedeń d. 12. grudnia. Dziś odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za ofiary pożaru Ringteatru. Kościół św. Szczepana był czarno przybrany, dokoła katafalku kwiaty i niezliczone mnóstwo światła. Tłum niezliczony ubrany w żałobę. Poprzedzeni duchowieństwem przybyli: cesarzewicz, arcyksiążęta i cały dwór, naczelni dostojnicy nadworni, wszyscy ministrowie, członkowie obu Izb ze swymi prezydentami, naczelne władze rządowe, Rada miejska z burmistrem, jeneralicja, oficerowie, wszystkie znakomitości Wiednia, tysiące żałobnych krewnych. Biskup Augerer celebrował; chór opery nadwornej śpiewał, zewsząd odzywały się łkania. Przyległy plac i ulice zapełnione tysiącznym tłumem.

Wiedeń d. 12. grudnia. Izba panów uchwaliła kredyt na 50.000 złr. dla pozostałych z katastrofy „Ringteatru“ po poprzedniem wyrażeniu głębokiego współczucia ze strony Izby.

Wiedeń d. 11. grudnia. (Pryw.) Wczoraj obradowało Koło polskie nad ustawą przemysłową i uchwaliło, przyjąć ją za podstawę rozprawy szczegółowej. P. Friedmann wystąpił z klubu lewicy. Z powodu uroczystości pogrzebowej, posiedzenie Izby posłów odbędzie się dopiero o godz. 6. wieczór.

Wiedeń d. 11. grudnia. Minister Kalnoky przyjmował dzisiaj urzędników swego ministerjum. Na bardzo serdeczne powitanie p. Kallaja, Kalnoky podziękował, dodając, że świadom jest całego ogromu swego zadania, mianowicie jako następca tak znakomitego męża stanu, jak br. Haymerle. Liczę na panów, na wierne i pełne poparcie tak znakomitego grona urzędniczego, na którego czele stoją dwaj tacy dzielni mężowie i bliscy przyjaciele moi, jak p. Kallay i hr. Wolkenstein. Mam sobie za szczególne zadanie podnosić ducha i interesa tego ministerjum.

Londyn d. 12. grudnia. Jak się *Morningpost* dowiaduje, wysłał Granville w sobotę depeszę do Lyonsa, zaprzeczającą twierdzeniu Gambetty w senacie, jakoby Anglia uznała traktat bardeński (zawarty przez Francję z bejem tunetańskim).

Konstantynopol d. 11. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu turecko-moskiewskiej komisji finansowej toczono dalej obrady nad szczegółami projektowanej umowy, mającej uregulować spłatę owych 300 milionów rubli, przyznanych Moskwie traktatem sanstefańskim. Delegaci obu stron interesowanych nie doszli do żadnego porozumienia.

Hirschfeld, niemiecki *chargé d'affaires*, otrzymał order Osmanie drugiej klasy.

W skutek wyjazdu Mancardiego, delegata włoskich bonholderów, będzie Bourke, delegat angielskich bonholderów, reprezentował interesa Włoch.

Rzym d. 11. grudnia. Na cześć nowych świętych odprawił papież nabożeństwo w tej sali, w której odbyła się kanonizacja. W nabożeństwie tem brali udział wszyscy członkowie św. kollegium. Dla tych osób, które z braku miejsca w sali kanonizacyjnej nie mogli wziąć udziału w uroczystości, kardynał Schwarzenberg odcelebrował mszę św. Papież jest bardzo zmęczony uroczystościami.

Paryż d. 11. grudnia. Nominację Chandordyego ambasadorem w Petersburgu, uważają jako rzecz pewną.

Nowy Jork d. 11. grudnia. W teatrze Thalia dane będzie przedstawienie na rzecz nieszczęśliwych dotkniętych katastrofą wiedeńską.

Berlin 11. grudnia. Na cześć nadzwyczajnego posła tureckiego, Ali Nizami, który przywiózł cesarzowi order od sułtana, dany był dzisiaj popołudniu uroczysty obiad. Na tym obiedzie oprócz personalu ambasady tureckiej był hr. Hatzfeld, niemiecki ambasador w Stambule i ministrowie Stosek, Lucius i Boetticher.

Wczoraj Ali Nizami z całym personalem ambasady tureckiej zwiedzał królewski zamek i ogród w Poczdamie. Dworskie ekwipaże dane mu były do rozporządzenia.

Dziś, w poniedziałek dnia 12. grudnia.

SWIAT NUDÓW

(*Le monde ou l'on s'ennuie*)

komedja w 3 aktach E. Paillerona, przełożył L. Masłowski.

Jutro, we wtorek dnia 13. grudnia.

GRUBE RYBY

komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

Pociągi kolejowe.

Podług zegara lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano i o godz. 3. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: za Stryj rano o godzinie 3 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 30 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min. 18 po południu pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 12. grudnia.

I. Akcje za sztukę.

(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika	311 50	314 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	177 10	180 50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306 —	310 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258 —	262 —

II. Listy zastawne za 100 złr.

(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred. galic. 6 prct. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „	96 70	97 70
„ „ „ 5 „ okrcz.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „	92 75	93 75
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102 40	103 40
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. wiecz. 6 prct.	100 50	102 50
„ „ „ „ 5 „	93 —	94 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	93 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	100 70	101 70
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 8%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1876 po 6 pr.	101 —	103
Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 51	5 62
„ cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 36	9 44
Półimperjał rosyjski	9 63	9 74
Rubel rosyjski srebry	1 50	1 45
„ „ papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich	57 80	58 40
Srebro	99 50	100 50
Kruczcy w srebrze	99 25	100 25

Wiedeń 12. grudnia 1881.

godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	182.50	Węgier. kred. ak.	362 50
Anglo-Austr.	153.25	Unionsbank	144 —
Kolej Kar. Lud.	311.60	Nordbahn	248.75
Kolej połud.	153.50	Kolej Alföld.	175 50
Kolej Elżbiety	219.75	Kolej Lw.-czer.	178 50
Węg. Nordostb.	169.—	Wied. Comunal.	133.25
Węg. obl. p. w zł.	98.—	Galis. indemnis.	101.—
Węg. kolej zach.	172.—	Kolej siedmiog.	113.25
Renta węg 6%	119.65	Losy tureckie	26.—
Bankverein	142 40	Ros. rubel pap.	1.24½
Losy węgier.	124.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 12. grudnia 1881

godzina 10 minut 43 przed południem

Akcje kredytowe	863.50	Anglo-austrjac.	154. —
Kolei Kar. Lud.	312.25	Kolej Połudn.	163.50
Unionsbank	144 40	Napoleondor	9 41
Rosyj. banknoty	1.25½	Usposobienie: ciche	

Berlin, d. 10. grudnia

godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	214.45	Akcje kredyt.	6 4.—
Lombardy	265 —	Galicyjskie	134.90
Kolei Ruszń.	62.25	Austr. banka	172.15

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw

hemoroidom

jest

Maść dr. Labiche.

We Lwowie w apt. Z. RUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena słoika zł. 1.30.

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany. | Dom komisowy i spedycyjny.

Polecenia z prowincji bez doliczenia prowizji.

Dr. Józef Rappaport

po długoletniej praktyce lekarskiej w **Żurawnie** osiadł stale **we LWOWIE** i mieszka przy ulicy **Krakowskiej nr. 16, I. piętro.**

Konsultacja ubogich bezpłatnie od g. 4. do 5. wieczorem.

A. MAŃKOWSKI

Lwów, ul. Halicka, l. 17/10, miasto.

Handel

Korzeni, Delikatesów, Herbaty

i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar.

Codzień świeże drożdże.

Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Wiedeń 10. grudnia.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądą złr.	żądą w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 proc.	77 5[illegible]		77 70	
„ „ „ 4 „	78 25		78 40	
Renta po 250 złr. w. a. 4 pr.	123 75		124 25	
„ „ 100 „ „ „ 5 „	134 —		134 25	
„ „ 100 „ „ „ „	135 —		135 50	
„ „ 100 „ „ „ „	173 75		144 25	
Losy ust. dom. po 250 zł. 6 pr.	143 —		144 —	
Renta węgr. 4% pro.	— —		— —	
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	101 —		101 50	
Bukowińskie	100 75		101 50	
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta koronowa 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 55		119 70	
Węgierska pożyczka kol. po 100 zł. w srebrze	134 25		135 25	
Węgierska pożyczka po 100 złr.	124 —		124 75	
Tureckie pożyczki kol. po 400 fr.	— —		— —	
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	153 3		154 —	
Unionsbank. Acc. Ges. 200 zł.	289 25		289 75	
Wiedeńskie towarzystwo dla handlu i przemysłu	366 60		366 80	
Węgiersk. kred. węgier. 200 złr.	63 —		363 50	
Austro. węgierskie, austro-węgierskie 200 złr.	9[illegible] —		00 —	
Galicyjski bank ziemiański po 200 zł.	— —		— —	
Banku austro-węgierskiego po 600 złr.	839 —		840 —	
Unionbank po 100 złr.	143 75		144 —	
Wiedeńskiego Banku-wercia po 100 złr. w. a.	135 25		136 —	
	141 60		141 90	
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—		— —	
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	175 50		176 —	
Elżbiety „ 200 „ „	218 —		218 25	
Ferdynanda północnej po 100 złr. z. k.	2491 —		2500 —	
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	195 75		196 25	
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. w. a.	313 —		313 50	
Czerniowsko-Czerniowiec (central) po 200 złr.	29 25		29 75	
Lwowsko-Czerniow.-Jassko po 200 zł.	178 50		179 —	
Austr. półn. nach. po 200 zł. sr.	237 —		237 50	
„ „ „ „ I. 5. „ 200 „	265 25		265 75	
Rudolfa po 300 złr. srebr.	175 50		175 75	
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	169 —		169 25	
Transylwańsk.-Węg. 200 zł. wa.	335 25		335 75	
Składu po 200 zł. sr.	153 50		154 —	
Tramway wied. po 170 zł.	212 75		213 —	
Węgiersko-galicyjski (kupiec.) po 200 złr.	166 26		166 75	
Węgier. północno-wschod. po 200 złr. srebrem	169 —		169 50	
Węgier. siedeb. (Węgier.) po 200 złr. w. a.	172 25		172 75	
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodenerod. allg. öster. 5 pr. zł. opł. w 58 lat. 5 pr. w. a.	118 25		118 75	
Ital. krow. kred. siem. 4 pr. wa.	100 20		100 60	
„ „ „ 5 „ „	96 40		97 —	
Galic. bank hipot. 6 pr. wa	100 50		101 —	
„ Zakł. kr. wiedz. 6 „ „	101 50		102 —	
Bank austro. węg. m. k. 5 pr.	102 50		— —	
„ „ „ „ w. a. 5 „	— —		— —	
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 pro srebr. w. a.	99 15		99 80	
Alföldzka po 200 zł. 5 pr.

Wina

węgierskie i austrjackie w butelkach, na gorąco i w beczułkach od 4 do 50 litr., wina zaś **francuskie i koniak** tylko w butelkach poleca

Karol Werner,

hurtowny handel win
ul. Sobieskiego l. 3.
we LWOWIE.

Majątek ziemski

obszaru 850 morgów roli dobrej, 450 morgów lasu w dobrym stanie, oddalony mile od Stanisławowa, jest pod dogodnemi warunkami zaraz do zbycia. Bliższej wiadomości udzieli biuro wywiadowcze w Stanisławowie, hotel Krakowski. 4338 1—3

Kawa tegorocznego zbioru wybornego
8249 **po hurtownych cenach.** 1—3

5 kilo	Guatemala mocna	zł. 4.50
5 „	Cuba zielona doskonała	„ 5.—
5 „	Ceylon	„ 5.10
5 „	plant. Ceylon wyśmienita	„ 6.—
5 „	Menado, nader szlachetna	„ 6.25
5 „	Ceylon perłowa	„ 6.60

Wysyłki są wolne od porto za zaliczeniem. Za delikatny smak kawy ręczyć się bowiem tylko wyborne gatunki wysyłamy. **Ludwig Harling & Co.** Hamburg.

Bilety a la minute może mieć każdy, kogo tylko starczy na 50 ct za jedną sztukę. Gusta są różne. Ale co innego są bilety wizytowe

litografowane.

Te powinne być na kartonie jak najbielszym, bardzo równo obcięte osobliwie karton ma być bez najmniejszej plamki papierowej lub drukarskiej, nawet znaczków do obcinania nie powinien bilet mieć po brzegach; pismo według wszelkich reguł calligrafii dla oka przyjemne. Odwrotna strona biletów ma być taksamo jak pierwsza czystą bez najmniejszych kropek. Karton zaś nie powinien żółknąć nigdy, bo jest na te sposób. Setka tak starannie wykonanych biletów kosztuje 2 złr. w. a. Zwykłe bilety litografowane 1 złr.; z koroną lub herbem jest różnica o 25 ct., ewent. 50 ct. Na prowincję wysyła się franco kosztem zakładu. Zamówienia najwygodniej za pomocą przekazu pocztowego. 4315 1—?

Litografia Gazety Narodowej
plac Marjacki, l. 3, we Lwowie.

Do wydzierzawienia lub sprzedaży
wioska

obszaru 220 morgów pola ornego, łąk, pastwisk, 460 morgów lasu, na wet zaraz z kreatencją i inwentarzem. Zgłoszenia „F. O G.“ poczta Sanok. 4307 2—2

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

poleca swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami nagrody.

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 1 zł.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek czyni twarzy gładką, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra zucha, szorstka i sczrybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką, przejrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, niszczy wągry i czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

Woda Lilijowa.

Plamy żółte, brunatne osiudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zł.

Pudr przeciw poceniu się nóg. Pudełko 50 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto żółtawy po 1 zł. 20 ct.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te usuwają zupełnie wszelkie wymagania, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a zarazem nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna-szorstka zostanie całkiem odmłodzoną. — Cena 1 zł. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika l. 5. — Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach w Stanisławowie pp. Stechera, w Tarnopolu Jamrugiewicza, Przemyślu Nahlika, w Podhajcach Karzykiewicza, w Stryju Dragowskiego oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenzug in blauer Farbe trägt.

Liebig Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (SÜD-AMERIKA).

LIEBIG

Central-Depôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome 9

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Torosiewicza,) Jakóba Beisera, Zygmunta Rackera i u Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura. W. Mildner i Sp. w Tarnowie.

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

Zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną. — Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 2852 12—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Gettingera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Lieska i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czertkowie u L. Nessa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzyńieckiego, w Heredencie u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Behnsa, w Kołomyji u J. Siderowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Steckmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Tarnowie u A. Teuerzyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Rahmego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Henryka Nestla „Mąka pożywna dla dzieci“.

Wielki dyplom honorowy.
Złote medale
na różnych wystawach.
Liczne świadectwa pierwszych znakomitości medycyny.

Najzupełniejsze pożywienie dla dzieci przy piersiach i słabowitych.

Główny skład we Lwowie:

w aptece Zygm. Ruckera, jakoteż w apt. Piotra Mikolascha, Jak. Beisera, Jul. Nahlika, A. Sklepińskiego, Wład. Tepy i we wszystkich apt. w Galicji.

Puszka 90 centów.

Do nabycia we wszystkich aptekach Wiednia i na prowincji.

PRZESTROGA: Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli „wieka na puszkach“ opatrzone są „uboczną marką ochronną“.

NB. Nieprawdziwym puszkom brakuje na etykiecie wieczka podpis „głównego depozytarjusza F. BERLYAK“. 4198 1—6

Braci Gehrigów
Naszyjniki dziecinne

uznane są za jedynie skuteczny środek dla ułatwienia dzieciom ząbkowania i usunięcia zwykłych w tym stanie bolów.

Używałam zawsze tych **naszyjników***) dla dzieci moich i jestem z nich bardzo zadowoloną. 4 99 E 1—?

Bar. v. Fostner z domu *hr. v Itzenplitz*, w Herzberg pod Exinem.

*) Do nabycia prawdziwe po 70 ct. sztuka w głównym składzie w aptece **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.

Podziękowanie.

Gdy w dniu 14. września b. r. ogień zbrodniczą ręką spowodowany, zniszczył do szczętu nietylko wszystkie moje zabudowania gospodarskie, lecz i cały mój tegoroczny zbiór zboża, zostałem się ze wszystkiego ogołocony bez chleba i grosza, niemając ani zboża na zasiew pod zimę, ani jeszcze nic posianego, dotego nieszczęścia jeszcze zachorowałem na tyfus. W kilka dni po ogniu posłał mi z własnej inicjatywy szlachetny obywatel, właściciel części dóbr w Tonski m, Wielmożny pan Ziemowit Siemigowski kwitanc na 5 metrycznych korcy pszenicy i tyle żyta, któreto odebrawszy, miałem zaraz co posiać. Za tenhojny i wspaniałomyślny dar składam niniejszem szlachetnemu dawcy moje serdeczne podziękowanie z wezbranem: Bóg zapłać stokrotnie!

Jaśnie Wielmożna z baronów Brunickich Melania Cywińska, właścicielka tutejszego obszaru dworskiego, zamieszkała we Francji dowiedziawszy się o mojem nieszczęściu, obdarzyła mię wspaniałomyślnie znamienitą pomocą 320 złr. w gotowych pieniądzach mi przesłaną. Za ten zacny dar składam tej szlachetnej i wspaniałomyślnej pani moje najserdeczniejsze dzięki. Bóg zapłać Jej stokrotnie!

Miłości współdzierżawcy tutejszego obszaru dworskiego panowie Samuel Kimmelmann i Joachim Lustina przyjęli moje konie i bydło, które nie miałem gdzie pod dach postawić na paszę i zimowie do dworskich stajni, za co tym szlachetnym panom składam moje serdeczne dzięki.

Świetna dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, w którem mieje budynki zaasekurowane były, wypłaciła mi gotówką w 14 dni po zlikwidowaniu szkody 645 złr. za budynki gospodarskie, drugi raz, gdy na dniu 8. listopada mój dom mieszkalny tak samo zbrodniczą ręką podpalony zgorzał, 550 złr. co z uznaniem wdzięczności podaję do publicznej wiadomości

Uhrynkowce 5. grudnia 1881.

Jan Jerzabek.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczególną własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Straus,
Suppé, Offenbach, Genée etc.
20 Operetek
tylko za 4 złr.,

1. Fledermaus.	11. Dichter u. Baue
2. Boccaccio.	12. Methusalem.
3. Der Seekadett.	13. Grossherzogin.
4. Schöne Helena.	14. Schöne Galathea
5. Teufel a. Erden.	15. Blindekuh.
6. Cagliostro.	16. Robinson
7. Pariser Leben.	17. Flotte Bursche.
8. Leich. Cavaller.	18. Carneval in Rom
9. Indigo.	19. Orpheus.
10. Blaubart.	20. Fatinitza.

Powyższych 20 potpourri w pięknych wielkich wydaniach, w dobrym druku, eleganckie, nowe i poprawne

razem tylko za 4 złr.

wysyła bez opłaty cła za zaliczeniem lub uprzedniem nadesłaniem gotówki

Hugo Thiemer w Hamburgu,
8676 1—1

Handel towarów korzennych
Karola Battabana
we Lwowie
poleca
Drożdże prasowane

ze słynnej fabryki **Ad. Ig Mautnera i Syna we Wiedniu,** które tylko jedynie w handlu moim dostać można.

Miód najlepszej jakości młyskowany **1 kilo po 56 ct.**

Orzechy francuskie z cienką łupką **1 kilo 64 ct**

POWIDŁA węgierskie kilo 32 ct.

i wszelkie inne korzenne towary w najlepszej jakości i po najniższych cenach. 4343 1—?

Na święta!
poleca
Handel towarów korzennych i delikatesów
PAWŁA GORSKIEGO
we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
a począwszy od 21. grudnia sprzedawać będzie a to
jak najtaniej
żywe RYBY
w największym wyborze
niemniej różne towary w zakres handlu wchodzące wysyłam odwrotną pocztą za zaliczką pocztową. — Z poważaniem
PAWEŁ GORSKI
we LWOWIE, plac Marjacki 8.

Spółka rolnicza w Sanoku.

Celem Spółki jest: 1) **pośrednictwo w kupnie i sprzedaży zboża** i innych **płodów i wyrobów** i t. p. **przedmiotów,** jakie **rolnik** lub **leśnik** ma lub **zapotrzebować może,** 2) **pośrednictwo w kupnie i sprzedaży dóbr** ziemskich, polegające na podstawach rzetelnych a znajomości dokładnej stosunków miejscowych; 3) dalej, na żądanie udzielać będzie członkom zaliczek umiarkowanych na produkta stosownie do możności spółki, — a przyjmować wkładki pieniężne na 5—6½% odpowiednio do czasu wypowiedzenia. **Dobro ogólne** to podstawy przewodnie działania. 4331 1—2

Zgłoszenia rolników, fabrykantów, kupców, słowem stron w stosunki wejść pragnących, adresować należy: „Do Dyrekcji Spółki rolniczej w Sanoku“.

Na Gwiazdkę!
Magazyn Karola Langa
we Lwowie Halicka l. 6.
poleca
Największy wybór najnowszych
Zabawek dla dzieci
każdego wieku.

Gier towarzyskich *dla młodzieży i dorosłych, jakoteż i wszelkich przedmiotów do ubierania drzewka,* ręcząc za towar doborowy i rzetelną usługę.

Cenniki na żądanie franko. 4336 1—?

Zabawki dla dzieci! Zabawki dla dzieci! Zabawki dla dzieci!

E. Scheringa Esencja z pepsiny
(płyn na trawienie) według
Dr. Oskara Liebreich.

Według badań panów profesorów dr. **Panum** i dr. **Hager** najskuteczniejszy środek pomiędzy wszystkiemi preparatami z pepsiny, na przypadłości chorobliwego żołądka (okazującego się zwyczajnie słabym lub zepsutym żołądkiem,) jako środek leczniczy, zbadany i polecony. Należy na to baczyć, że flaszki **opatrzone są marką ochronną** jedynej fabryki

E. Scherings, Grüne Apotheke w Berlinie,
Chausseestrasse 19.

We LWOWIE do nabycia w apt. PIOTRA MIKOLASCHA. w apt. ZYGMUNTA RUCKERA i w apt. A. SKLEPINSKIEGO

Cena flaszki 1 złr. 25 centów. 8831 1—?

Ces. król. nadworny maszynista **R. GEBURTH,**
właściciel fabryki c. k. uprzywil. 8884I 1—?

PIECÓW
do napełniania i regulowania,
we Wiedniu, Neubau **Kaiserstrasse 71.**
poleca swoje sławne PIECE

Dokładne wysyłanie materjału do opalania, przyjemne ciepło, trwałe palenie, nadzwyczaj proste i wygodne obchodzenie się. Te piece doprowadzone w skutek nowej metody fabrykacyjnej do najwyższej doskonałości.

Polerowane, kameliowane i omajlowane piece, piece z kaniklowanemi profilami największej elegancji po tanich cenach.

Patentowane wkładki

do szwedzkich pieców (glinianych) urządzają się bez trudu, nie rozbierając pieca, w najkrótszym czasie. Cena loco Wiedeń wraz z wkładką lub na prowincję z opakowaniem 6 zł. sztuka.

Bliższe określenia w ilustrowanych cennikach.

Zamówienia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galicyjskiego
akcyjnego banku hipotecznego
we Lwowie,
i filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu,
sprzedają po kursie dziennym
nowo wydawane
5% listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadjów.

Przedruk nie będzie płacony.

3608 7—12
Wiedeńskie „Towarzystwo Ubezpieczeń“
Fundusze gwarancyjne
zł. 4 500,000 a. w.

„Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń“ ubezpiecza nadto

gratis w pierwszym roku

na przeciąg **6 lat domy mieszkalne i budynki gospodarskie;** płacenie premii od takich ubezpieczeń zaczyna się więc dopiero w drugim roku, i podzielone jest na pięć rat rocznych.

Jeneralna ajencja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny:
GWIDO RUSZCZYŃSKI, senior,
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 6/7.

Oddział wysyłek pocztowych podpisanego **handlu hurtownego** towarów kolonialnych i owoców południowych, wysyła panom konsumentom bezpośrednio **pocztą** do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech w paczkach 5 kilowych za zaliczeniem, **z opłatą cła i franco** w ten sposób, że panowie odbiorcy żadnych nie ponoszą dalszych wydatków, wszelkiego rodzaju

owoce południowe w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach hurtownych, taksamo bezpośrednio importowaną

kawę najprzedniejszą, aromatycznej jakości, zupełnie czystą i niefałszowaną, kilo netto wagi, jak następuje:

Ceylon perł. najprz. brun.	zł. 1.89	Jawa naturalna ziel. mocna	„ 1.42
Manilla perł. „ jasna	„ 1.58	Złota Jawa wielko ziarnista	„ 1.48
Ceylon najprz. grubo ziarn.	„ 1.64	Domingo najlepsza	„ 1.40
Cuba doskon. „	„ 1.72	Sartos piękna i czyst. smaku	„ 1.34
Menado smaczna „	„ 1.41	Rio najlep. bez posmaku	„ 1.30

Zupełne cenniki na żądanie gratis i franco.

Zlecenia należy adresować: 4235 1—8

R. MAITI w Tryeście.

Harlanderska
przędza do robót pończochowych
i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detalicznych austr. węgierskiej monarchii. 8874 1—24

Znak fabryczny dla przędzy pończoch.

Znak fabryczny dla nici weckowych

46 zabawek zł. 2.28.

Tylko za złr. 2.28: 46 podarunków,
cały zbiór najpyszniejszych zabawek.

Piękne pudełko żołnierzy, teatr dziecinny, panorama, czerwony balon do wzniesienia się, grzechotka, piszczałka czarodziejska, kalejdoskop, puszka na pieniądze, torba na książki dla chłopców lub dziewcząt, lalka, zegarek z łańcuszkiem, żaba, pudełko z farbami do malowania, książka z obrazkami, pistolet, trąbka, drewniane urządzenie kuchenne lub blaszanne, nakrycie stołowe z cyny, kryczące zwierzę, kołowrocik z wilkiem, kogut budzący, wraz z pudełkiem 25 różnych nowych, niewidzianych dotąd świecidełek na drzewko z proszkiem brylantowym, cudowną lampką, ogniami sztucznemi i innemi świecącemi i błyszczącemi przedmiotami. Cały zbiór kosztuje razem 2 złr. 28 ct. Skrzynka do tego 26 ct.

Tylko za złr. 4.60: 66 podarunków.

Następujący zbiór sprawi u każdego, kto go zobaczy, zdumienie i zachwycenie. Godarda balon (Le Noveau Monde) nadpowietrzny, teatr, Deplitsa książka z obrazkami, wielkie wydanie, zając lub inne zwierzątko ruchome, Mandolinata instrument muzyczny, garnitur mebli, lalka nie do stłuczenia, zwierciadło czarodziejskie, kula powietrzna czarodziejska, pajac na 2 kółkach, pałasz, strzelba, trąbka, karton drewnianego naczynia kuchennego, karton blaszanego naczynia kuchennego, para pysznych kulczyków, broszka, 2 pierścionki, grzebień obręczowy, krzyżyk na szyję, wszystko z prawdz. złota double, pyszny zegarek z łańcuszkiem, piękny woreczek na pieniądze, Fröbla gra towarzyska i cierpliwości, pudełko żołnierzy, nakrycie stołowe i 10 całkiem nowych niewidzianych świecidełek na drzewko i ozdóbek, jako to: cudowny szron, elektryczna lampka, kolorowe światełko, lampiony, zwierciadełko, zwierzątko z przędzonej brylantyny szklannej, bengalskie świeczki itp. Cały zbiór kosztuje ogółem tylko 4 złr. 60 ct. przy wysyłce za skrzynkę 46 ct. osobno.

Następujący zbiór tylko za złr. 8.50.

jest przeznaczony tylko dla dojrzalszej młodzieży i zawiera: Laterna magica, kompletny aparat fotograficzny, do fotografowania przez każdego, mechaniczny wodotrysk wraz z magnetycznemi rybami, cytra wiedeńska wraz ze szkołą nut do cytry z kluczem i strunami, cała skrzynka narzędzi stolarskich, a to: młotek, hybel, piłka, pilniki, obcęgi itp., wielka gra tombola z wygranemi, fortepian wykonany przez najlepszego mistrza do nauki, skrzynka napełniona najnowszemi przedmiotami plaisique amusant, czarodziejstwa i t. p. przepowiednia King-Fu, drukarnia na której można drukować wszystko to razem kosztuje tylko 8 zł. 50 ct.

Tylko za 5 złr.

Najkorzystniejsza sposobność do nabycia nader pięknych, efektownych i praktycznych podarunków na Gwiazdkę.

Jedwabna chustka damska, czapka pliszowa dla panów lub chłopców 6 kołnierzyków najnowszych, 3 pary mankietów potrójnych, koronkowa maska najnowsza, 3 krawatki dla panów, każda inna, 6 ciekawych fotografij. Wszystko to jest do nabycia w starym zaszczytnym i rzetelnym Waaren Depot der Pariser Actien-Gesellschaft

we Wiedniu, Stadt, Adlergasse, Nr. 12, I Stock.

Zlecenia z prowincji załatwiamy rychło. 8711 1—3

Wielki wybór podarunków na Gwiazdkę i Nowy rok

jakoteż zabawek dla dzieci od najniższych do najwyższych cen, tylko w **pierwszym wiedeńskim Bazarze** we Lwowie, Rynek, l. 32. 4339 1—?

Słuchajcie i zdumiewajcie!

Z pewnej masy konkursowej upadłej fabryki wyrobów ze srebra britania, przyjęty skład olbrzymi, ma być niżej wartości szacunkowej sprzedany. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczeniem 6 złr. 60 ct., otrzyma każdy lity serwis stołowy ze srebra britania, składający się z 51 sztuk (który dawniej przeszło 40 złr. kosztowało.) przyczem za białość sztućców gwarantuje się przez 25 lat, a to:

6 nożów z angielskiemi klingami,
6 najlepszych widelców ze srebra britania,
6 litych łyżek ze srebra britania,
12 najlepszych łyżeczek do kawy ze srebra britania,
1 ciężka chochla ze srebra britania,
1 „ warzecha „ „ „
2 eleganckie lichtarze stołowe,
6 litych kubków do jaj,
8 pyszne tacki na cukier,
1 sitko do herbaty najlepszej jakości,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
6 sztuk łyżeczek do jaj ze srebra britania.

Razem 51 sztuk kosztuje teraz tylko zł. 6.60.

W dowód, że niniejsze moje ogłoszenie nie polega na okpiszczstwie, publikuję niektóre z tysiąca podziękowań i zamówień, otrzymanych po upływie kilkunastu lat o wybornej dobroci kupionych u mnie towarów, przyczem obowiązuję się, gdyby się towar niepodobał, takowy bez przeszkody napowrót przyjąć. Wszystkie przez inne firmy ogłaszane sztućce są bezwartościowem naśladowaniem. Kto zatem życzy sobie posiadać dobry towar, niechaj się uda z zamówieniem do jedynego składu:

L. Nelken, Britania-Silber- Fabriks- Haupt- Depot,
we Wiedniu, VI, Windmühlgasse, nr. 26.

Wielmożny panie! Przed 14 miesiącami zakupiłem u pana garnitur towaru ze srebra britania, i jestem z niego bardzo zadowolony, upraszam o ponowną przesyłkę
Klein Schelken (Siedmiogród) z poważaniem
Szymon Fernangel, ewang. pleban.

Wielmożny Panie Nelken! Spiesznie wysłane zamówienie greber britania otrzymałem i jestem z nich bardzo zadowolony. Ogłosiłeś pan bez przesady, że w tem nie ma oszukaństwa. Przyszlij mi pan znowu następujące towary.
Henryk Lanz, kawaler Lamruh.
radca dworu c. k. najwyższego sądu kasacyjnego w P. Graz.

Dalej posiadam pisma dziękczynne i dodatkowe zamówienia od panów: Villmar hr. Palfy Dann w Stübing; Karola Prock, Kolthe; Ferd. Wantschura c. k. adjunkt podatkowy w Jamnitz; Kajetan Neretter w Trydencie. Dhiela, c. k. pocztmistrza w Hostowie: Sevelmayera, c. k. żandarma, w Buchers (Czechy); Franciszka Holzer w Felixdorf, hrabia Karol Forgach Ghymes. i t. d, i t. d.

Proszek do oczyszczenia moich sztućców ze srebra britania jest u mnie do nabycia w wielkich pudełkach po 15 ct. Z powodu olbrzymiego zbytu należy się spieszyć z zamówieniami. 5791 4 20

Upraszamy P. T. panów artystów, architektów, inżynierów i t. p., ażeby zechcieli próbę uczynić z naszych

ołówków comprime
i 6-kątn. polygradowych.

(Comprime- & Polygraden-Bleistifte).

Są to **najlepsze dotąd wyrabiane ołówki i przewyższają wszystkie inne tego rodzaju przybory do znaczenia.** Z poważaniem

3680 3 8 **L. & C. HARDTMUTH.**

Cygarniczki bursztynowe

toczone **a nie lane,** poleca podpisany skład fabryczny po następ. tanich cenach:

Cygarniczki do cygar w ład. szkatułkach		Cygarniczki do papierosów lub cygar virginia.	
Nr. 1. 12 ctm. dług.	zł. 5.—	Nr. 1. 10 ctm. dług.	zł. 3.—
„ 2. 10 „ „	„ 4.—	„ 2. 9 „ „	„ 2.50
„ 3. 9 „ „	„ 3.—	„ 3. 8 „ „	„ 2.
„ 4. 8 „ „	„ 2.50	„ 4. 7 „ „	„ 1.50
„ 5. 7 „ „	„ 2.—	„ 5. 6 „ „	„ 1.—
„ 6. 6 „ „	„ 1.80		

Podana miara bez nasadek z pianki morskiej.

Podając powyższe nadzwyczaj niskie ceny spodziewam się zupełnie wyparować zdrowiu szkodliwe imitacje, a temsamem utrzymać uzasadnioną sławę naturalnych bursztynów. Wszystkie imitacje nie mają w sobie ani okruszki bursztynu, lecz robione są z kopalu i sprzedawane jako cygarniczki bursztynowa lane. Jest to złudzenie, **albowiem lanych bursztynów niema.**

Ceny prawdziwych cygarniczek z morskiej pianki
w formach cylindrowych, w szkatułkach;

Do cygar.		Do papierosów i cygar virginia.	
Nr. 1. 18 ctm. dług.	zł. 3.50	Nr. 1. 18 ctm. dług.	zł. 2.—
„ 2. 12 „ „	„ 2.50	„ 2. 12 „ „	„ 1.75
„ 3. 10 „ „	„ 2.	„ 3. 10 „ „	„ 1.50
„ 4. 9 „ „	„ 1.50	„ 4. 9 „ „	„ 1.25
„ 5. 8 „ „	„ 1.—	„ 5. 8 „ „	„ 1.—

Cygarniczki, któreby się nie podobały, będą najchętniej wymieniane, a względnie należytość zwrócona. Odprzedającym rabat. Wysyłka za nadesłaniem należytości lub pobraniem. 5720 5—12

W. HENN, we Wiedniu, X, Dampfgasse, 11.

Osiągnięte skutki leczące

w cierpieniach suchotniczych, osłabieniu powszechnem organizmu, organów trawienia, braku apetytu, cierpieniach szyi, kaszlu, żołądka, piersi i płuc za pomocą
58 wysokiemi odszczególnieniami uwieńczonych fabrykatów słodc. Jana Hoffa, jedynie prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i słodowych cukierkierków piersiowych

Do c. k. dostawcy nadwornego pana **Jana Hoffa**, król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8.

JEGO MOŚĆ

król Danii polecił doniesić fabrykantowi Janowi Hoff przez swego adjutanta, że przywiązuje wielką wartość do ekstraktu słodowego. Oświadczenie to opiewa: Przekonałem się z radością o skuteczności leczącej Hoffa ekstraktu słodowego na sobie i kilku członkach mego domu.

Sprawozdanie lecznicze
(w skróceniu.)

Ośm lat cierpiałem na duszność, kaszel i uderzenie krwi do głowy w dzień i w nocy, a z powodu ubywania moich sił uważałem się do nieuleczających do tego życia. Za poradą lekarza zacząłem używać Jana Hoffa wyrobów słodowych i z radością wyznać muszę, że obecnie jestem zdrów, a wszyscy znajomi, którzy mię widzą, nazywają wyleczenie się moje za cud. Dla dobra i pożytku cierpiących, proszę powyższe ogłosić publicznie. IV 1—4
Gyarafas Janos porucznik honwedów.

Przestroga.

Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

pierwszego fabrykanta

Jana Hoff, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku nie ma, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

Pierwsze prawdziwe, flegmę rozpuszczające cukierki słodowe Jana Hoffa opakowane są w niebieski papier.
Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny skład we *Lwowie*: u Zyg. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha apt. K. Bałłabana. H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, E. Kleina; K. Klimowicza, **F. W. Królikowski, Jan Müller i Stan.** Markiewicz; dalej w *Rochowi*: J. Michnik; *Brody*: Witosławski, Kulak i W. Adamowicz apt.; *Czerniowce*: W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosław*: Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; *Kimpolung*: Kosiński i Turczański; *Kraków*: J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“. *Kołomyja*: J. Rolański i sp.; *Nowy Sącz*: R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl*: M. Kozłowski. M. Krug, L. Nahlik apt; *Podhajce* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów*: Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj* D. J. Nussenblatt & Cm.; *Stanisławów*: J. Macura apt., W. Waldeck i K. Linan Jonas; *Sambor*: K. Maresch apt., Antoni Kromar, J. Aleksiewicz; *Suczawa*: obie apteki; *Tarnopol*: F. Jamrogiewicz, apt. Kahan i apt. Di Buchell; *Tarnów*: W. Müldner i apt.; *Zaleszczyki*: H. Sternlieb *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasienski apt w Budzanowie.

Dotąd nieprzewyższony

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwie czyszczony

DORSCH — PROTOKOLLIRTE MARKE

TRAN Z WĄTROBY

preparowany przez **Wilhelma Maager** we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*] przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** itp. **Flaszka** po **1** zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Hofmarkt Nr. 8**] lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 3673 1 -12

We **Lwowie** u Piotra Mikolascha J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt. St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, Leib Schleicher; *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Borszczów* M. Schenkelbach kup., *Borszczów* P. Riesel, kup.; *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt. i A. Intender apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margalies. B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, W. Raczka apt. *Dzików*: Chawe Glanz kupiec. *Gorlice* Mieczkowski kup. *Horodenka*: M. Akserowicz, apt., S. B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Biegenfeld, Kwa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Berezniczki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów* Markus Kamil, E. Litman, kup. *Kozowa* St. Miedlicki apt. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Kaczkowski apt.; Jan Janiga. St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Lobos apt. *Kutty* Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Major Schmerler. *Mikow* Norbert Raab kupiec; *Milówka* M. Quirini apt.; *Mikulińce*: St. Miedlicki apt., Leiser Morgenstern kupiec. *Mościska*; S. Eisenberg kupiec. *Myślenice*: Mosel Guttmann kupiec *Nowy Sącz* Karol Laur kupiec. *Oświęcim* J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug. S. Syrop, A. Rabinowicz i Leon Brüll kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rohatyn*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, M. Weintraub i S. Blumenberg kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte. Chaskel Teitelbaum, kupiec. *Skała*: J. Weidberg, kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Sometkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura. A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Heune kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt. A. Buchelt, Herman Kahane apt., A. Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz D. Sonnenschein, E. Frantz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt. H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*; F. Brnno Mieczyński apt. *Wisnica*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt.. Isydor Kanner kup. *Żałośce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żółkiew*: Adolf Dadlec apt. *Żurawno*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal aptekarz.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieprzewaczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony tran z dorscha, wyrobu Maagera. Ażeby zapobiedz tym oszustwom, upraszamy się tylko to flaszki jako prawdziwy tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które opatrzone są powyższą marką ochronną i na flaszce małą etykietę, kapslę na korku i przepis użytku z nazwiskiem Maager.

**] Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów międzynarodowych do opatrzenia rannych i wszelkiego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall i Ruckel New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.

Singerstrasse Nr. 15. Zum golden. Reichsapfel. **J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,**

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Yobs, d. 24. listopada 1880.
Publiczne podziękowanie.
Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie; słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia pann, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mi go podziękowania i uznania.
Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.
Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Rayska, 22. listopada 1879.
Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwu letniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa oz słość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 58 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. października r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.
C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.
Wielce szanowny panie Psorhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające“ do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu mocza, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem
Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański **sławny balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem
Wiedeń 20. lutego 1881 C. v. T.

Eseney 17 maja 1874.
Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki“ moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem. Z poważaniem
Błażej Spiastek.

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Popp, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Flaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Psorhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nadrzastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Psorhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone pierai, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwerzalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.
Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości i przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Ciągnienie 15. grudnia Ciągnienie 15. grudnia

PROMESY

na

LOSY węgierskie
Całe 3 zł. i stempel. Połówki 1 zł. 75 ct. i stempel.
Główna wygrana zł. 120.000 a. w.
bez potrącenia podatku.

3% losy listów zastawnych
c. k. upr. Zakładu kredytowego siemskiego.
Tylko zł. 1 i 1 st mpel.
Główna wygrana 50000 zł.

Przy odbytem d. 12. listopada pierwszym ciągnieniu 8% książęco serbskich losów padły główne wygrane 100000, 10000 i 4000 franków w złocie na losy kupione w naszym kantorze, gdzie takowe zaraz zakontowano.

Wechselgeschäft der Administration
we Wiedniu Wollzeile 10. i 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn Wollzeile 10. i 13.

Listowy papier

Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami . zł. —.60.
Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z kolorowemi monogrami . . . . . zł. 1.25.
Kasetka z 50 kolorowemi, nader mocn. kartkami i 50 kopert. z kolorowemi monogrami . . . . . zł. 1.75.
Kasetka z 50 biał. kartkami nader mocnemi 50 kopert. z pojedynczemi literami . . . . . zł. 1.—.

Coś najnowszego

Prawdziwie angielski (od style) papier listowy z rondowemi monogramami, biały prasowany kasetka 50 kartek i 50 kopert zł. 1.50

Karton z 25 listami i 25 kopertami:
Papier listowy i koperty z figurami dowcipnemi . zł. —.75.
„ „ „ z napisami zagadkowemi . „ 1.50.
„ „ „ z przewodnikiem . „ 1.50.
„ „ „ z rozmaitościami zimowemi „ 1.50.
Dalej jaskółki, kwiatki, sylwetki, figury myśliwych, strzelców, gimnastyków, turystów i listy podróżne zł 1.50
Kwiaty w najrozmaitszem wykonaniu od 75 ct. do zł. 3. .

Karty korespondencyjne z kopertami w eleganckiem wykonaniu w formie akwarium lub klatki, karton 25 kart i 25 kopert i zł. 80 ct.
Prócz tych karty korespondencyjne, gładkie, białe i kolorowe od 40 ct. i wyżej

Karty wizytowe

a la minute od 10 ct. za 100 sztuk i wyżej
Najlepiej litografowane od 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk i wyżej.

Umbry do lamp

Nader praktyczne, dające się zastosować do każdej lampy, nader efektowne od ct. 60, 80, zł. 1, 1.20, 1.50 i 1.80 sztuka.

Kalendarz Block na 1882

Najlepiej wykonany sztuka 50 ct
z eleganckiemi obrazkami sztuka 1 zł. 20 ct.

Patentowane podkładki

zarazem kalendarz zapiskowy, bibuła, wzełki i skale i taryfy, ciągnienia itd. nader praktyczne i eleganckie sztuka 2 zł.

Prócz tych wszystkie istniejące kalendarze dla biór, handlów, gospodarstwa po cenach oryginalnych.

Wielki skład ozdóbek na drzewko,

tuzin po ct. 40, 50, 75, 80 i zł. 1.20 Do napełniania od 1 zł. 50 ct. do 4 zł. za tuzin.
Włosy bogin w żółtych i białych nitkach po 20 ct.
Czapki sosnowe itp w największym wyborze.
Papier na koperty, papier do pisania i wszystkie tego rodzaju artykuły

Eduard Boschan
handel papieru

we Wiedniu, Jasomirgottgasse Nr. 16.

Gwarantuje się za rzetelne i staranne wykonanie zamówień.
Przy zamówieniach wyżej 8 zł. dodaje się **gratis** nader elegancki kieszonkowy kalendarz bronzowy.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Ruckera, w Warszawie w apt. dr. Ch. Heinricha, w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich głównych aptekach.

Zadziwiająco bole kojącej skuteczności

na gościec i reumatyzm

cierpienia nerwowe wszelkiego rodzaju, przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach* Ischias, *rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu, arsenu, sztywności członków* w skutek długich marszów lub podeszłego wieku bolom *w zagojonych ranach, porażeniom* i t. p. używany bywa *z leczniczych ziół wysokich Alp* przez aptekarza **Juljusza Herbabny we Wiedniu,** sporządzany

Ekstrakt roślinny

„Neuroxylin.“

SCHUTZ-MARKE — NEUROXYLIN — APOTHEKER JULIUS HERBABNY WIEN

Neuroxylin służy *do wcierania* i działa *szybko i niezawodnie.* W skutek licznych i przez kilka lat powtarzanych prób w *szpitalach cywilnych i wojskowych,* okazał się *Neuroxylin* jako *najlepszy bole uśmierzający środek,* pod którego wpływem *najgwałtowniejsze bole łagodnieją,* a drzy zastarzałych nawet *zupełnie ustają.* Pochlebne *uznanie znakomitych lekarzy i setki pism dziękczynnych,* wyleczonych za pomocą Neuroxylinu *stwierdzają to.*

Cena: *1 flakon* [siedmio opakowany] **1 złr.** *Flakon mocniejszego gatunku* [czerwono opak.] przeciw *gościowi, reumatyzmowi i porażeniom* **1 zł. 20 ct.,** pocztą 20 ct. za opakowanie.

Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym.

Pisma uznania.

Do pana *Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*

Cierpiąc na **gwałtowny i dotkliwy reumatyzm,** połączony z chwilowem porażeniem nóg i rąk, użyłem pańskiego dotąd **w swej skuteczności nieprzewyższonego roślinnego ekstraktu „Neuroxylin“** do wcierania i po wypotrzebowaniu 2 flaszek, obwiązawszy cierpiące części płótnem wołkowem (zwilżonem wybornym ekstraktem), jakby **cudem ku memu zdziwieniu** ozdrowiałem zupełnie, nie czując więcej ani częściowego porażenia ani bolów.

Uważam za obowiązek w zięczności o tem panu donieść, zostawiając panu do woli zrobienia użytku publicznego z tego oświadczenia.
Wiedeń, 29. maja 1881. Z pełnem poważaniem
J. Baar, fabryka mebli, Schillerhof.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“ **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Takowy nabyć można we **Lwowie:** w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; w **Krakowie:** w apt. Ernesta Stockmara; w **Białej:** w apt. A. Reichertera, E. Kellera; w **Brzeżanach:** w apt B. Dembińskiego; w **Borszczowie:** M. Niemczewski; w **Czerniowcach** u Golichowskiego; w **Drohobyczu:** w apt. L. Dobrzyńskiego; w **Gurahumora:** E. Botezat; w **Jarosławiu;** u J. Rohma; w **Kimpolung** u F. Fritsch; w **Kołomyi:** u J. Siforowicza; w **Krynicy:** u H. Nitribit; w **Milówce** M. Quirini; w **Mielcu:** u A. Pawlikowskiego; w **Radymnie** u A. Karpińskiego; w **Sadagórze** u Rabinowicza; w **Śniatynie** u F. Niemczewskiego; w **Suczawie:** u N. Karaczewskiego; w **Stanisławowie:** w apt. A. Beila; w **Ustrzykach** u J. Riedla; w **Żółkwi:** w c. k. apt. obwodowej A. Dadlec.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“